№ 267 — Rocznik XVI.

Sobota, 21 listopada 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 (galiséów) we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszcze, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 25 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nieszczone kas

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 20 listopada.

Jaki los spotka projekt do ustawy bankowej, nad którym przez trzy dni żarliwe w parlamencie niemieckim toczyły się obrady, trudno przewidzieć. Silném jest wprawdzie stronnictwo narodowo-liberalne, myśl utworzenia banku niemieckiego wielu w parlamencie znajduje zwolenników, ale i przeciwników liczba znaczniejszą się okazała, jak sobie to wyobrażał pan Lasker i jego towarzysze. Przekonało o tém głosowanie nad wnioskiem pana Laskera, ażeby projekt do prawa bankowego, ponieważ uwzględnić w nim należy myśl utworzenia banku dla państwa niemieckiego, przekazano komisyi. Większość Izby, bo 148 deputowanych przeciwko 138, oświadczyła się przeciw temu wnioskowi, uważając go za sprzeczny z przepisami regulaminu. Pisma narodowo-liberalne pocieszają się tém, że powody tylko formalne skłoniły deputowanych do głosowania przeciwko projektowi p. Laskera, zdawałoby się jednakowoż, że po za względami temi ważniejsze i zasadnicze znajdują się powody. Przemawia za tém ta okoliczność, że w końcu dyskusyi jeneralnéj projekt rządowy 148 głosami przeciwko 128 odesłano do komisyi, jakkolwiek sprzeciwiał się temu p. Lasker i jego towarzysze. Mimo to wszystko oświadcza Nat. Ztg., że myśl utworzenia banku niemieckiego w trzechdniowéj dyskusyi w pierwszém czytaniu znaczne zrobiła postępy i że dowodem tego są mowy pp. Delbrücka i Camphausena w téj kwestyi. Magd. Ztg. tak pewną już jest wygranéj, że zamieszcza telegram z Berlina, w którym jéj donoszą, że urząd kanclerski postanowił niebawem zastanowić się nad sprawą transformacyi banku pruskiego na niemiecki. O ile uzasadnione są nadzieje narodowo-liberalnéj prasy, przekonają obrady komisyi, która z 21 członków ma się składać i jutro ma być wybraną. Nadmieniamy tutaj, że na wczorajszém posiedzeniu, na którém przewodniczył pierwszy wicemarszałek p. Schenk-Stauffenberg, wybrano przez aklamacyą na wniosek p. Windthorsta ponownie marszałkiem p. Forckenbecka, który przyrzekł podobno na prośby narodowo-liberalnego stronnictwa objąć laskę marszałkowską. Z innych spraw parlamentarnych podnieść jeszcze należy, że koło polskie złożyło wniosek do laski marszałkowskiéj o zawieszenie na czas trwania sesyi parlamentarnéj śledztwa wytoczonego przeciw posłowi, księdzu Ziętkiewiczowi, przez pruskiego komisarza, administrującego majątkiem arcybiskupim — i że poseł alzacki Winterer podał interpelacyą co do nadużyć, jakich się dopuszczała administracya pruska w sprawie tyle głośnéj opcyi w Alzacyi i Lotaryngii. Interpelacyą tę, jako ilustracyą rządów księcia kanclerza i postępowania władz pruskich w zabranych krajach, pod właściwą podajemy rubryką.

Wiadomości ważniejszych z pola walki w Hiszpanii nie odbieramy żadnych, a te, które nadeszły i sprzeczne i niewiarogodne. Według telegramu madryckiego z dnia 18 b. m. armia rządowa ściga rozprószone karlistów wojska pod dowództwem Tristanyego, Mireta i Galerana; jak donoszą znów z Paryża nie pogorszyło się położenie karlistów, ponieważ zająć mieli dawniejsze swe stanowiska. Przerwaną jest podobno także komunikacya między Irun a San Sebastian.

Nic pewnego także przytoczyć nie możemy co do kwestyi projektów konstytucyjnych, które, jak utrzymują niektóre pisma, przedłożone być mają francuzkiemu Zgromadzeniu narodowemu. Monitor zapewnia, że w dniu 18 bm. naradzano się na radzie ministeryalnéj nad przyszłém orędziem, jakie wystósować ma marszałek Mac-Mahon do Zgromadzenia narodowego, wszakże inne dzienniki zaprzeczają téj wiadomości. Gabinet francuzki odbył wprawdzie naradę, ale zupełnie innemi miał się zajmować kwestyami, przy których przyszło podobno do żarliwych dyskusyi między ministrem spraw wewnętrznych, jenerałem Chabaud-Latour a księciem Decazes.

Londyński telegram donosi o nader liczném zebraniu unii katolików angielskich, na którém przewodniczył lord Petre w zastępstwie księcia Norfolk, znajdującego się w Rzymie. Po dłuższéj dyskusyi nad bezsurą ministra Gladstona przyjęto jednozgodnie kilka rezolucyi, w których zgromadzenie oświadczyło, że lojalność katolików angielskich w niczém nie została nadwerężoną przez uchwały watykańskiego soboru, odnoszące się do nieomylności papiezkiéj.

* **Wybory miejskie.** W poniedziałek tj. dnia 23 bm. o godzinie siódméj wieczorem odbędzie się na wielkiéj sali bazarowéj wiec w sprawie wyborów miejskich. Na wiecu tym dotychczasowy wyborczy komitet miejski zda sprawę z swych czynności, przedstawi szczegóły przygotowań do wyborów i przedłoży zebranym petycyą do magistratu o powiększenie liczby reprezentantów. Zbyteczném byłoby zachęcać publiczność naszą do licznego zebrania się, — bo przekonani jesteśmy, że sama przejęta ważnością sprawy, o czém już obszernie pisaliśmy, licznie się stawi.

* Od **Patrona Kółek włościanskich** p. Jackowskiego z Pomarzanowic, odbieramy pismo następujące:

W nrze 135 Orędownika czytam artykuł wstępny pod tytułem „Kółka rolnicze", w którym widzę przejęcie się sprawą Kółek, oraz dobrą chęć Orędownika w myśli zwrócenia uwagi publiczności na instytucyą, która — jak słusznie mówi — dążnością swoją sięga do głównych podstaw naszego społecznego bytu. To téż podzielam wszystkie zapatrywania i wywody Orędownika, prócz uwag, jakie objawia co do obecnéj organizacyi Kółek. Orędownik utrzymuje, że kierownictwo i prowadzenie Kółek spoczywało i spoczywa dotąd wyłącznie na barkach zamożniejszego obywatelstwa, że działo się to nietylko przypadkiem ale ze zwyczaju, który tu był i jest zasadą, takie jest przynajmniéj — powiada — nasze zdanie. Dalej — mówi — że jeżeli prowadzenie Kółek będzie oddawane zawsze jak gdyby z zasady wyłącznie w ręce zamożniejszego obywatelstwa, to nasuwa się pytanie czy w zamożniejszém obywatelstwie, o którego dobrych chęciach nie wątpimy, znajdzie się tyle sił ile potrzeba do utrzymywania Kółek przy dobrym rozwoju? Radzi przeto dla ułatwienia pracy szukać przodowników w kołach właścicieli mniejszych, dzierżawców, a nawet urzędników gospodarczych, byle zdolnych.

Za te uwagi, które niewątpliwie płyną z chęci służenia życzliwą radą, jestem Orędownikowi szczerze obowiązany, podają mi bowiem one sposobność wyjaśnienia rzeczy. Jeżeliby prowadzenie Kółek z zasady — jak utrzymuje Orędownik — oddawane miało być w ręce zamożniejszego obywatelstwa, byłoby to rzeczą nader smutną, jednakże procedura odbywających się dotąd wyborów dyrekcyi nie rzuca najmniejszego cienia, któryby pozorował obawę, że obywatelstwo zamożniejsze chwyta z zasady ster Kółek w tym jedynie celu, ażeby niedopuścić do niego ludzi innych stanów. Kierownictwo Kółek nie spoczywa — jak utrzymuje Orędownik — wyłącznie w ręku zamożniejszego obywatelstwa, lecz tylko powiększéj części — jak to niżéj wykażę. — Nim wydamy sąd czy jest słuszny powód, ażeby obywatelstwo zamożniejsze w większéj części Kółkom przewodniczyło, należy nam przedewszystkiém poznać obowiązki przewodniczącego, które są uciążliwe i całkiem odmiennéj natury jak w innych stowarzyszeniach, które nam Orędownik jako przykład stawia. Przewodniczący Kółka rolniczego nie kończy swéj funkcyi zagajeniem posiedzenia, prowadzeniem obrad i wykonywaniem zapadłych na zebraniu uchwał, ale on sam winien miewać regularnie zajmujące umysły członków wykłady, rozbierać sprawy rólnicze bieżące, prostować błędne zdania, udzielać rady, posiadać dar prowadzenia obrad w tym stopniu ażeby członkowie ośmieleni przystępném przedstawieniem rzeczy, w rozprawach udział brali, być obeznanym ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, ażeby na każde pytanie mógł dać członkom zadowalniającą odpowiedź, słowem, przewodniczący Kółka ma być jego nauczycielem. Takich otóż nauczycieli staraliśmy się przedewszystkiém na przewodniczących dla Kółek rólniczych pozyskać, nie wchodząc w to do jakich stanów oni należą lecz przedewszystkiém bacząc na to, czy wymaganym warunkom zadośćuczynić są zdolni; a gdy nam ich największą liczbę zamożniejsze obywatelstwo dostarczyło, powierzyliśmy im przeto ster, aby Kółek nie narażać na próby, któreby je w samym zaczątku zwichnąć mogły. Dla przekonania jak Orędownika tak i interesującéj się sprawą Kółek publiczności, iż ster ich dostępny jest dla każdego posiadającego potrzebną ku temu kwalifikacyą, podaję spis kategoryczny prezesów Kółek. I tak z stanu duchownego jest obecnie w Kółkach dwóch prezesów, z właścicieli większych dwudziestu pięciu, z dzierzawców dziewięciu, z urzędników jeden, z włościan trzech. Jeżeli obliczymy całą sumę inteligencyi rolniczéj, to przypadnie bezsprzecznie na każdy stan stósunkowo właściwy procent w przewodniczeniu Kółkom. Duchowieństwo mogłoby wprawdzie liczniejszym zastępem przyjść nam w pomoc uzupełniając program Kółek pod moralnym i obyczajowym względem; w dzisiejszych atoli stósunkach nie można bez narażenia go pociągać do sprawy, która rządowi — jak się zdaje — nie dosyć jeszcze jest jasną.

Właściciele jedno lub kilkowioskowi mogliby Kółkom większą niż dotąd oddać usługę, gdyby się szczerze przejęli tą sprawą i zechcieli w niéj pracować. Niemal każdy z nich posiada potrzebne ku temu wiadomości, bo bez nich nie mógłby egzystować, a jeżeli takowych nie ma, to zmuszony jest trzymać do gospodarstwa zdolnego urzędnika, któryby go i w Kółku potrafił zastąpić.

Dzierzawcy dali już dowody umiejętnéj i sumiennéj pracy w Kółkach, które pod ich kierunkiem wypełniają swe zadanie, ale mamy ich dotąd za mało. Ten stan gospodarczy oddał stósunkowo znaczne Kółkom usługi.*)

Urzędnicy gospodarczy jeżeli tylko są zdolni i wszędzie w Kółkach zajmują wyższe stanowiska i są użytecznymi ich członkami, a że jeden tylko z nich dotąd sprawuje urząd prezesa pochodzi ztąd, że włościanie nie mają do urzędników zaufania, które dopiéro rodzi dłuższa zażyłość.

Co do włościan, to gdzie tylko jakakolwiek kwalifikacya do prowadzenia Kółka się pojawi, ta nie bywa pomijaną, ale nie można przecież powodując się głosami „niech się włościanie uczą na własnych nogach chodzić", oddawać wszędzie steru włościanom, bo sami bez potrzebnych wskazówek nie nauczyliby się chodzić, a Kółka stanęłyby dla braku potrzebnego światła i ruchu.

Prócz wyjaśnienia kwestyi kierownictwa Kółek, mam jeszcze inny powód do niniejszéj reklamacyi. Orędownik polecając dzierzawców i t. d. na przodowników Kółek nietylko przytém nie odmawia zamożniejszemu obywatelstwu zdolności, lecz owszém bierze je w obronę i niejako je tłumaczy, że może zbywa mu na czasie do prowadzenia Kółek. Obawiam się otóż, ażeby zamożniejsze obywatelstwo nie wzięło tych słów Orędownika na seryo i nie uwierzyło w istocie, że mu zbywa na czasie do zajmowania się Kółkami, bo w takim razie niepomyślnaby dla Kółek nastała przyszłość. Któż może mieć więcéj wolnego w niedzielę po południu czasu, — czy dzierzawca, który pracą własną zdobywać sobie musi byt, w niedzielę zajęty wypłatą, rachunkami i innemi osobistemi sprawami, czy urzędnik gospodarczy, który zatrudniony całotygodniową pracą, chciałby w niedzielę wolniéj odetchnąć a który nadto pobyt swój często zmieniając, nie może się przejąć lokalnemi sprawami, — czy téż włościanin, który z pracy rąk własnych żyjąc, utrzymuje rodzinę a do tego nie posiada potrzebnéj nauki i na wykłady przysposabiać się nie umie, — czy téż wreszcie dziedzic, który ma byt zawsze więcéj niezależny niż inni rólnicy i urzędników na swe rozkazy do wyręczenia? Nad odpowiedzią sądzę nomyślać się nie będziemy. Brak czasu nie jest tu żadném tłumaczeniem, bo kto tylko ma dobrą wolę, parę godzin co cztery tygodnie bez zbyteczuéj ofiary dla Kółek poświęcić może.

Nie zrażając się bynajmniéj uwagami Orędownika, ponawiam przy téj sposobności moją kilkakrotnie zanoszoną już prośbę do zamożniejszego obywatelstwa, ażeby zajęło się zakładaniem Kółek rólniczych, ażeby nie uważało na ogólniki, że materyał jeszcze nie przysposobiony itp., bo obracając się między naszym ludem, przyszedłem do przekonania, że materyał jest wszędzie mniéj lub więcéj dobry, mistrzów nam tylko brak a gdybyśmy tych mieli dostatek, w każdéj gminie mogłoby być Kółko rólnicze i działać z jak najlepszym dla kraju skutkiem.

M. Jackowski.

*) W niedalekiéj przyszłości przybędą dwa Kółka rolnicze, którym przewodniczyć będą dzierzawcy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 18 listopada.

(Analfabeci w Spółkach.)

+ Na sejmiku Spółek zarobkowych, który się wkrótce odbędzie w Toruniu ważny pomiędzy innemi ma być rozbierany przedmiot t. j. jaką formę należy zachować przy przyjmowaniu analfabetów na członków Spółki. Sądzimy, że nie będzie od rzeczy, gdy się już dziś nad tą kwestyą zastanowimy. Cóż są analfabeci? Analfabetami nazywamy tych, którzy nie potrafią pisać i czytać. Zachodzi więc teraz pytanie, w jaki sposób,

Z historyi „krachów".

Niezwykle czywiony ruch panował w stolicy austryackiéj pierwszych dni maja 1873 r. Był to czas otwarcia wystawy powszechnéj, tego ogólnego konkursu współczesnéj cywilizacyi; cała wspaniałość przemysłu ludzkiego była tu skoncentrowaną.

Naraz jakby na urągowisko tego wysilenia, 9-go maja telegraf rozniósł po całym świecie cywilizowanym wieść przerażającą: „Wiedeń. W skutek wykrytéj niewypłacalności wielu spekulantów giełdowych, nawet myśleć nie można o zawieraniu na giełdzie jakichkolwiek interesów."

Telegram ten rozesłany został o godzinie 11½ rano a w 1½ godziny nastąpił zaraz drugi jeszcze więcéj lakoniczny:

„Giełda opróżniona. Silne wzburzenie."

Była to katastrofa, którą Niemcy tak charakterystycznie nazywają „krachem." Dom bankierski Petschek ogłosił, że jest zmuszonym zawiesić wypłaty i rzucił na giełdę ogromną ilość bardzo wątpliwych papierów. Kurs spadał z niewypowiedzianą szybkością. Cena akcyi najlepszych przedsięwzięć spadła na połowę a słabszych do zera. Bankructwo następowało za bankructwem. Tysiące ludzi z zamożnych w jednym dniu straciło całą własność, zeszło na żebraków.

Krach wkrótce oddziałał mniéj lub więcéj silnie na inne ogniska przemysłowe — na Berlin, Paryż, Londyn; w samém zaś państwie austryackiém spowodował nieobliczone straty, pomimo wszelkich środków celem osłabienia jego następstw przedsięwziętych przez rząd. Wedle obrachunku sporządzonego zaraz w czerwcu przez pewne berlińskie koło giełdowe, na s mych tylko akcyach stracono od 4 do 5 miliardów talarów.

Czytelnik bezwątpienia pamięta te wypadki „krachowe." Był to w swoim czasie i jest poniekąd do dziś przedmiot najżywszy ogólnego zajęcia, wstrząsnął bowiem nie tylko podstawę ekonomiczną mnogich warstw ludności, ale nawet na stósunki społeczne niezwykle rujnującym oddziałał wpływem. Po katastrofie dopiero przejrzał ogół, jak ułudnym, wprost nieuczciwym i zgubnym był cały system finansowo-przemysłowego świata, — jak system ten szkodliwie oddziałał na gospodarstwo społeczne. — Opinia publiczna uczyniła wówczas przynajmniéj w znacznéj części zwrot, nawołując do porzucenia epidemii giełdowéj a chwycenia się realnéj pożytecznéj pracy przemysłowéj.

Dążność ta utrzymuje się do dzisiejszéj chwili. — Sądzimy, że w obec tego nie dla jednego nie bez interesu będzie, zwłaszcza dla nieobznajmionego z dziejami świata handlowego, skreślenie treściwe ważniejszych „krachów" jakie od czasu do czasu nawiedzają pozbawione realnych podstaw społeczeństwo a które wymownie świadczą o nicości tego co się tylko na spekulacyjnych widokach zysku opiera.

Przejdźmy więc do téj historyi. Spotykamy tu ustawicznie nieuniknione następstwa; spekulacya giełdowa pozostaje w związku ze spekulacyą przemysłową, spekulacya giełdowa powoduje katastrofy giełdowe, za tém i katastrofy przemysłowe, daléj likwidacye własności, zgubę mas. Zajmiemy się przeważnie stroną przemysłową. Dosyć przywieść tylko szereg lat, w których miały miejsce znaczniejsze przesilenia przemysłowe, by zauważyć peryodyczność tych objawów.

Lata 1815, 1825, 1836, 1847, 1857, 1866 były świadkami wielkich katastrof przemysłowych w Europie. We wszystkich tych przypadkach zazwyczaj widoki wysokiego popytu powodowały w odnośnych gałęziach przemysłu pomnożenie produkcyi, które to pomnożenie w jednych gałęziach samo już stawało się przyczyną podniesienia cen towarów wielu innych gałęzi, prowadząc za sobą tym sposobem silniejsze jeszcze powiększenie produkcyi, aż do chwili, póki się nie wykaże, że wyprodukowano zbyt wiele. Wówczas rozpoczyna się spadanie cen i zastój w produkcyi ze wszystkiemi jego zgubnemi następstwami.

Nie będziemy sięgać daleko w głąb' historyi, peryod bowiem produkcyi kapitałowéj w pełnym jego rozkwicie jest dziełem ostatnich czasów i same zresztą przesilenia przemysłowe wówczas dopiéro zaczęły się potęgować, gdy ich wzrostowi przyszły z pomocą przesilenia giełdowe.

Najwcześniéj téż zapisane w historyi widzimy wstrząśnienia pieniężne, giełdowe, sprowadzone spekulacyą na gotówkę drogą sprzedaży akcyi. Od nich więc rozpoczniemy nasze opowiadanie. Pierwsze ataki téj epidemii akcyjnéj pojawiły się już przed 150 laty.

Dwa przesilenia, jakie miały miejsce na początku XVIII. wieku i jednocześnie we Francyi i Anglii, będą na zawsze pamiętne jako przykład, do czego prowadzić może zaślepienie, zakorzenione w całém społeczeństwie z chęci spekulacyi, do jakich wstrętnych następstw doprowadzić może żądza łatwego bogactwa. Mamy na myśli przesilenie wywołane we Francyi systemem Lawa, a w Anglii spekulacyą Towarzystwa handlu z Ameryką południową (South-sea-society). Przypatrzmy się bliżéj pierwszéj z nich, był to bowiem objaw pierwszy niezwykle spotęgowanéj akcyjnéj gorączki.

Znający historyą przypomną sobie, w jak smutnym stanie znajdowały się finanse Królestwa francuskiego na początku XVIII. wieku. Rząd jak tonący brzytwy chwytał się wszystkiego, co jaką taką dawało nadzieję zasilenia skarbu. Wówczas to przemysłowiec Law zgłosił się do regenta Francyi ze swojemi projektami finansowemi i przyjęty nader mile, dzięki opiece rządu wkrótce otrzymał pozwolenie założenia prywatnego banku na akcye. Kapitał zakładowy równał się 6 milionom liwrów w akcyach po 500 liwrów. Postępy banku przeszły wszelkie oczekiwania, dla tego mianowicie, że dyskontował pewne weksle po 6 proc., podczas gdy zazwyczaj w tamte czasy dyskontowano po 20—30 proc. Rząd ogłosił, że przyjmuje podatki i wszelkie opłaty skarbowe w biletach tego banku, lecz Law zapragnął opanować kredyt całéj Francyi, zaproponował więc rządowi przemianę instytucyi jego na bank państwowy, który to projekt został przyjęty.

Następnie finansistę tego owładnęła myśl urządzenia towarzystwa, któreby skoncentrowało w sobie cały zamorski handel Francyi. Jakoż wkrótce udało mu się otrzymać koncesyą na utworzenie towarzystwa dla kolonizacyi krajów leżących nad Misisipi (Compagnie d'occident.) Kapitał zakładowy wynosił 100 milionów liwrów, podzielony na 200 tysięcy akcyi po 500 liwrów. Towarzystwo otrzymało pełne prawo własności i zwierzchności nad wszystkiemi ziemiami w Luizyanie tak już odkrytemi jak mogącemi się odkryć, otrzymało nadto monopol handlowy w Kanadzie, i za to wszystko obowiązane było z swéj strony dostarczać przy wstąpieniu na tron każdego króla złotą koronę wagi 30 marek (marka równa 16 łutom), przewozić do Ameryki 6 tysięcy białych kolonistów, 3 tysięce niewolników Negrów i budować dostateczną ilość kościołów dla nawracanych na chrześciaństwo Indyan. Przywileje te dane były na 25 lat.

Z początku podpisy na akcye szły dość leniwie, aż wreszcie w lipcu 1718 r. całe 100 milionów zostały podpisane. Sumę tę oddano rządowi, z warunkiem opłacania corocznie 4 miliony procentu. W pierwszym roku akcyonaryusze nie dzielili się owemi 4 milionami i ta suma stanowiła istotny kapitał obrotowy towarzystwa. Tegoż roku Law nabył za 1,600,000 liwrów przywiléj i materyały kompanii senegalskiéj, która posiadała była 11 dobrze zbudowanych okrętów. W tymże czasie kapitał obrotowy powiększył się z 4 na 7 milionów, ponieważ akcyonaryusze zdecydowali się jeszcze za 9 miesięcy nie brać dywidendy. Takim sposobem towarzystwo rozpoczęło działalność swoją z wiosną 1718 r.

Dyrektor kampanii Law używał wszelkich możliwych środków celem rozpowszechniania wysoce przesadzonych wieści o bogactwach krajów leżących nad Misisipi. Rozrzucano w ogromnéj ilości dzieła i ryciny, przedstawiające te strony za jakieś niepojęte zbiory bogactw. Wkrótce działalność towarzystwa rozszerzyła się jeszcze więcéj, gdy Law zdołał nabyć przywileje kompanii wschodnio-indyjskiéj i chińskiéj. Towarzystwo, nabywszy jeszcze najrozliczniejsze przywileje rządowe, przezwało się ostatecznie kompanią indyjską.

Celem pozyskania kapitałów potrzebnych do wszystkich tych przedsięwzięć wypuszczono cały szereg akcyi. Z początku Law wypuścił 50 tysięcy akcyi po 500 liwrów na spłatę kapitału kampanii wschodnio-

czyli w jakiéj formie powinni być analfabeci przyjęci na członków Spółki, jeżeli ustawy Spółki mają ich prawnie zobowięzywać.

O ile wiemy przyjmowały niektóre Spółki analfabetów na swych członków w trojaki sposób:

1) Analfabet podpisał ustawy resp. zrobił pod niemi trzy krzyżyki w obecności notaryusza, a notaryusz poświadczył obok krzyżyków własnoręczny podpis resp. krzyżyki analfabeta i położył swą pieczęć;
2) Gdzieindziéj przyjmowano znów analfabetów w ten sposób, że kazano im podkrzyżykować ustawy w obecności zarządu Spółki i jakiegobądź świadka.
3) Trzeci nareszcie sposób, lubo, o ile wiemy, bardzo rzadko zachodził był ten, że zarząd kazał analfabetowi podkrzyżykować ustawy nawet bez świadka.

Gdzie w którykolwiek z podanych tu sposobów przyjmowano analfabetów na członków Spółki — tam postąpiono nie podług formy, jaką prawo dla analfabetów przepisuje. Prawo przepisuje dla analfabetów formę kontraktów notaryalnych albo sądowych. Przy kontraktach notaryalnych muszą być zachowane wszelkie przepisane formalności, a mianowicie co do języka i co do świadków. Wiadomo, że czynności notaryalne muszą być przyjęte w obu językach i z przywołaniem tłumacza, jeżeli jedna ze stron języka niemieckiego nie zna, a notaryusz nie zna języka interesentów. — Czynność taka — połączona jest oczywiście z większemi kosztami, bo notaryusz likwiduje oprócz wynagrodzenia dla tłumacza jeszcze połowę kosztów za przyjęcie czynności w polskim języku. — Tak więc przyjęcie analfabeta na członka spółki jest połączone z dość znacznemi kosztami, lecz jeżeli ustawy spółki mają go zobowiązywać, natenczas forma prawem przepisana zachowaną być musi. — Taniéj wypadłaby taka czynność w sądzie, lecz przyjęcie jéj w sądzie będzie także połączone z trudnościami, bo czynność taka wymaga dłuższego czasu, gdyż interesentowi muszą być przeczytane ustawy spółki, które są zwykle dość długie. — Sędziowie więc, którzy są zwykle pracą obciążeni, rzadko takie czynności przyjmować będą mogli lub chcieli. — Bacząc zatém z jednéj strony na koszta, które z czynności notaryalnéj wynikają, a które dla członków (analfabetów) byłyby często za uciążliwe, z drugiéj znów strony przewidując trudności i zwłoki, na jakie interesenci w sądach wystawieni być mogą, sądzimy, że przyjmowanie analfabetów na członków będzie tylko w ten sposób dla nich najdogodniejszém, bo najtańszém, jeżeli zarząd Spółek po kilku razem takich członków przyjmować będziee i wspólną czynność notaryalną przyjąć im każe. — Koszta rozłożone, wtenczas na kilka głów nie będą dla pojedyńczego członka tak uciążliwe.

Postępowanie takie może być téż czasem niedogodne dla analfabetów, bo jeżeli ten i ów potrzebuje nagle pożyczki i zgłosi się po nią do Spółki, to musi albo sam koszta czynności notaryalnéj ponieść, albo téż musi na pożyczkę czekać tak długo, aż się nie zgłoszą do Spółki jeszcze inni alfabeci, z którymi mógłby razem swe przystąpienie do Spółki przed notaryuszem oświadczyć. Jakkolwiek więc i tu będą dla analfabetów niejakie trudności, jednakże zarządy Spółek nie powinny ich inaczéj, jak tylko w formie prawem przepisanéj na członków Spółki przyjmować, inaczéj bowiem nie są analfabeci w obec Spółki zobowiązani.

Z powyższego wynika jasno, że te Spółki resp. zarządy, które nieprawnie analfabetów na swych członków przyjęły, powinny ich postnumerando do przyjęcia ustaw w formie prawem przepisanéj zniewolić.

Lwów, 17 listopada.

(Z Podlaskiego. — Sprawa teatralna. — Unia Matejki. — Proces o fałszywe ruble rosyjskie.)

(T.) Dokładnych doniesień z Podlaskiego o najnowszych wypadkach jeszcze tu nie mamy. Potwierdzają się jednak dawniejsze wiadomości o nowych zaburzeniach wywołanych przez władze moskiewskie i popów. Pogłoski o spaleniu cerkwi i powieszeniu popa przez lud wiejski w okolicy Siedlec, o pobiciu wojska, o powołaniu posiłków z Warszawy i o pobycie chwilowym jenerała Kotzebuego na miejscu utrzymują się. Szczegółów dokładniejszych nie mamy tu, choć widownia scen okropnych gwałtownego nawracania biednych unitów jest tak bliską, i już tydzień minął od chwili tych krwawych zajść.

Miłą publiczności zrobił p. Stanisław Dobrzański niespodziankę. Wydał on tu broszurę pod tytułem „Kilka słów o teatrze.“ W obec „borb“ teatralnych, w obec gorszącéj w dziennikach tutejszych polemiki z powodu rewolucyi teatralnych, w obec okoliczności, że dzisiejsza dyrekcya teatru dała panu Dobrzańskiemu dymisyą, w obec naprężonego stósunku między p. S. Dobrzańskim dawniejszym, a p. Wolańskim teraźniejszym artystycznym dyrektorem sceny, mniemano powszechnie, że pan Stanisław Dobrzański użyje swego talentu pisarskiego jako broni przeciw swym przeciwnikom i że broszurka jego będzie tylko zreasumowaniem i uzupełnieniem tego, co Gazeta Narodowa o obecnych przedsiębiorcach teatralnych już pisała. Owoż miłą zrobił nam p. Dobrzański niespodziankę, bo nie znaleźliśmy w jego broszurze zgoła nic z tego, czego się obawialiśmy, lecz przeciwnie bardzo trafne a zupełnie bezstronne uwagi o zadaniu teatru w ogóle, a w Polsce w szczególności, bardzo zdrowy i na gruntownych studyach oparty pogląd na zadanie dyrekcyi teatru i artystów, i o ile wiem, zgodne z prawdą wyświecenie położenia i stósunków teatru lwowskiego. Nie we wszystkiém jednak zgodziłbym się na wnioski p. Dobrzańskiego, mianowicie co do opery, którą radzi zwinąć i tylko na sezony operę z Warszawy sprowadzać. Opera polska stała we Lwowie, to zdobycz zbyt ważna. Ileż to lat pracowaliśmy nad tém, aby pozbyć się teatru niemieckiego wraz z operą niemiecką, ileż to potrzeba było zabiegów i aż zezwolenia osobistego cesarza, aby znieść przywilej skarbkowski i związany z nim obowiązek utrzymywania teatru niemieckiego, ileż to kosztów i natężeń potrzeba było, aby założyć operę polską i ustalić ją we Lwowie?

Zwinięcie opery polskiéj jest tém samém, co przywrócenie opery niemieckiéj, bo Lwów potrzebuje opery i gdy polskiéj mieć nie będzie dostanie niemiecką. Wniosek ten zwinięcia opery polskiéj jest tém mniéj uzasadniony — skoro szanowny autor broszury jest także tego zdania, które już tylokrotnie w mych korespondencyach podnosiłem, iż teatr nie może być dobrym, jeżeli będzie przedsiębiorstwem prywatném, przedsiębiorstwem spekulanta i skoro popiera myśl przez tutejszy Ruch literacki poruszony, iż kraj tj. jego reprezentacya, sejm powinien wziąść teatr na siebie i pokrywać niedobory z funduszów krajowych. Sam autor przyznaje, że dramat subwencyi niepotrzebuje, bo sam się utrzyma, subwencya więc tylko dla opery potrzebna. Jeżeli więc sejm miałby wziąć teatr w zarząd, to właśnie dla utrzymania opery, któréj przedsiębiorca prywatny czy to jeden, czy w spółce, bez bardzo znacznéj subwencyi utrzymać nie jest w stanie. Jeżeli zaś sejm ma wziąć teatr na siebie, co jedynie mogłoby — gdy już towarzystwo akcyjne jest niemożliwe — postawić scenę narodową na właściwém stanowisku, potrzeba wytrwale nad tém czas dłuższy pracować, aby opinia całego kraju projekt ten poparła i sejm do niego w końcu skłoniła i nie przemawiać za zwinięciem opery. Tymczasem nim to nastąpi, co się stanie z teatrem? Słychać że p. Sarnecki były dyrektor teatru poznańskiego zamierza przystąpić do dzisiejszéj spółki. Wy tam lepiéj znacie pana S. od nas, łatwiéj więc osądzić potraficie czy jego przystąpienie przyniesie pożądane teatrowi naszemu korzyści.

P. St. Dobrzański wraz z kolegami pp. Terenkoczym, Zboińskim, Doroszyńskim i t. d. urządzają jak już donosiłem drugi teatr w nowo wybudowanéj sali w hotelu Żorza. O koncesyą rządową stara się p. Jan Dobrzański właścic. Gaz. nar. Ma to być teatr w rodzaju warszawskich Rozmaitości, a w lecie w ogrodzie, mógłby być przerobiony na teatr letni. Jeżeli rokowania rozpoczęte ze strony szczerych przyjaciół sceny między p. Dobrzańskim, a dzisiejszymi przedsiębiorcami teatru skarbkowskiego rozbiją się, możemy mieć w grudniu dwa teatra we we Lwowie.

Komitet do zakupna Unii Matejki tutaj zawiązany nieotrzymał jeszcze od rządu zezwolenia na zbieranie składek. Wszelka jest jednak nadzieja, że zezwolenie to wkrótce już udzielone będzie. Tymczasowo organizuje komitet delegatury na prowincyi, a dla skuteczniejszego działania zaprosił do swego grona wielu wpływowych obywateli, między innymi pp. Henryka hr. Wodzickiego, Stanisława hr. Tarnowskiego i Józefa Szujskiego z Krakowa daléj pp. Ant. Małeckiego, Adama ks. Sapiehę, prezydenta miasta Lwowa Jasińskiego, hr. Siemieńskiego, Russockiego, Fredrę, Henr. Rodakowskiego itd. Luboć komitet jeszcze odezwy do kraju nie wydał, nie mając rządowego pozwolenia, wpłynęło już do rąk skarbnika komitetu, posła Filipa Zukra, przeszło 1400 guldenów i niewątpić, że po rozpoczęciu składek takowe obficie popłyną. Wszakżeż obraz ten Matejki przedstawia jedną z najświetniejszych chwil dziejowéj przeszłości narodu naszego, chwilę gdy w obec Boga ukrzyżowanego zaprzysięgały sobie Polska, Ruś i Litwa dozgonną miłość i wiarę! Obraz ten powinien być własnością narodu, powinien zdobić salę sejmu krajowego, aby przypominać wybrańcom kraju najwznioślejszą chwilę z naszéj przeszłości i wskazywać im, iż ich pracami kierować powinna wielka myśl, która przewodniczyła prodkom naszym w sejmie lubelskim przed trzystu laty, gdyż tylko na podstawie owego świętego bratniego związku lepszéj spodziewać się możemy doli w przyszłości. Wielką tę chwilę powinniśmy ciągle mieć przed oczyma, a szczególnie teraz, gdy złość wrogów naszych nad zerwaniem tego świętego węzła tak wytrwale i gorliwie pracuje.

W tutejszym sądzie karnym rozpoczęła się dziś w obec przysięgłych ostateczna rozprawa w procesie o wydawanie fałszywych pięćdziesięciorublówek rosyjskich przeciw Waleremu Kozłowskiemu i Henrykowi Kaczyńskiemu, wychodźcy z Królestwa. Najważniejsi i w sprawę tę mocno wmięszani świadkowie pp. Krysiński i Łętowski niestawili się. Wyjechali podobno do Anglii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Dziennik Warszawski zamieszcza główne pozycye budżetu miasta Warszawy na rok 1874, które za nim powtarzamy:

A) Dochody zwyczajne.

1) Z miejskich nieruchomości gminnych i czynszów obliczony jest dochód w kwocie 51,628 rubli, w porównaniu z 1873 r. mniejszy o 873 rubli 90 kopiejek; takie zmniejszenie pochodzi z spodziewanego zmniejszenia procentu od kapitałów złożonych w depozyt w Banku polskim, a mianowicie z powodu zmniejszenia się zapasowego kapitału miejskiego.

2) Podatki od osiadłych obywateli miejskich obliczone są na 373,930 rubli $56\frac{1}{2}$ kop., co pochodzi z spodziewanego powiększenia opłaty na przeprowadzenie wody z wodociągów miejskich do domów i zakładów przemysłowych.

3) Podatki od przemysłowców obliczone są na 153,130 rubli, w porównaniu z 1873 r. więcéj o 5650 rubli, co pochodzi przeważnie z spodziewanego powiększenia się opłaty procentowéj od patentów i świadectw na prawo prowadzenia handlu i przemysłu i dochodów z dopłaty 50% procentów od opłaty patentowo-trunkowéj.

4) Podatki niestałe obliczone są na 373,082 rubli, w porównaniu z 1863 r. więcéj o 15,030 rubli, co pochodzi z spodziewanego powiększenia się opłaty za karty pobytu i kartki meldunkowe, opłaty za paszporta zagraniczne i wewnątrz kraju, a przeważnie z spodziewanego powiększenia opłaty od protestu weksli, rewersów i umów notaryalnych, tak, że obliczone jest także powiększenie w ogólnéj téj pozycyi, pomimo spodziewanego zmniejszenia się opłaty od właścicieli psów i opłaty za rzeź bydła w rzezalniach miejskich.

5) Dochody pomocnicze obliczone są na 430,503 ruble, w porównaniu z 1873 r. mniéj o 11,055 rubli $63\frac{1}{2}$ kop., co pochodzi głównie z zmniejszenia udzielanych ze skarbu państwa sum, a mianowicie sumy wyznaczonéj na wynagrodzenie w zamian opłaty konsensowéj od trunków krajowych.

6) Dochody różne i wypadkowe obliczone są na 11,326 rub., w porównaniu z 1873 r. więcéj tylko o 9 rubli $64\frac{1}{2}$ kop.

7) Dochody zwrotne obliczone są na 63,704 rub., w porównaniu z 1873 r. mniéj o 4,665 rub. 66 kop., co pochodzi głównie z spodziewanego zmniejszenia spłat pożyczki budowlanéj z procentami.

B) Dochody nadzwyczajne.

1) Z zaległości z poprzednich lat w zniesionych podatkach obliczony jest wpływ na 49,000 w porównaniu 1873 r., mniéj o 16,800 rubli, ponieważ ściąganie tych zaległości, należących do zniesionych podatków niestałych, z powodu dawności i niewiadomości teraźniejszego miejsca pobytu najdrobniejszych kontrybuentów, bardzo jest utrudnione.

2) Z remanentu z zamkniętych budżetów na pokrycie nie wykonanych rozchodów, według imiennych list wierzycieli kasy miejskiéj, obliczony jest dochód na 26,226 rubli, w porównaniu z 1873 r. więcéj o 5,976 rubli $35\frac{1}{2}$ kop.

W taki sposób ogólna suma dochodów miejskich na 1874 r. obliczona jest na 1,532,529 rub. (w porównaniu z 1873 r. mniéj o 4,522 rbl. 63 kop.), w téj liczbie dochodów zwyczajnych na 1,457,303 rbl. (w porównaniu z 1873 r. więcéj o 5,501 rbl. $1\frac{1}{2}$ kop.), i dochodów nadzwyczajnych 75,226 rubli (w porównaniu z 1873 r. mniéj n 10,023 rubli $64\frac{1}{2}$ kopiejek).

Rozchody miasta Warszawy w 1875 r. na budowle, a mianowicie na konserwacye i reperacye gruntowne, na roboty prowadzone w dalszym ciągu i nowe, preliminowane są na 192,885 rubli $46\frac{1}{3}$ kop., w porównaniu z 1873 r. mniéj o 20,805 rub. 95 kop. Z nich na konserwacyą wodociągów warszawskiego i pragskiego, z reparacyą starych maszyn parowych i wodociągów na Pradze preliminowano 25,385 rubli, na dalsze zaś prowadzenie rozpoczętych w 1871 r. robót budowy gmachu dla umieszczenia nowéj maszyny pomocniczéj i dwóch kotłów parowych w wodociągu warszawskim, mianowicie na urządzenie rur łączących nowe maszyny z istniejącemi rurami, oraz na zapłacenie drugiéj raty fabryce Lilpopa, Raua i Sp. za parową maszynę i kocioł, na położenie rur 6-cio calowych na ulicy Granicznéj aż po za Marszałkowską, na położenie takichże rur na ulicy Włodzimierskiéj i urządzenie kranu ogniowego na rogu ulic Włodzimierskiéj i hrabiego Berga, preliminowano 21,258 rubli $10\frac{1}{2}$ kop.

Na zwykłą konserwacyą zwirowych ulic, dróg i placów, zwykłego bruku i rynsztoków, preliminowano 37,355 rub.; na reparacyą gruntowną zwykłego bruku na rogu ulicy Długiéj i Nalewek (z powodu zajęcia części ogrodu Arsenału artyleryjskiego na rozszerzenie ulicy), na ulicach: Chłodnéj, Pięknéj, Długiéj (od katedry prawosławnéj do Freta), Nowolipkach, Twardéj, na przejeździe przy placu Saskim pomiędzy Czystą a Królewską, na Freta, Kapitulnéj, Wązkiéj czyli Raczyńskiéj, Gęsiéj, Lesznie, Grzybowskiéj i na urządzenie placu targu końskiego preliminowano 12,100 rub.; na zrobionie nowego bruku zwyczajnego na ulicach Przejazd (zamiast żwirówki prowadzącéj do b. Komicyi spraw wewnętrznych i duchownych), Lipowéj, Smoczéj, Komitetowéj, Chmielnéj, Hożéj, Teodora, Muranowskiéj, oraz na wybrukowanie pozostałéj niewybrukowanéj części placu Targowego koło rogatek Wolskich, przeniesienie krat żelaznych przed Arsenałem artyleryjskim dla rozszerzenia ulicy i na zrobienie trotuarów z brukowca na ulicach Wiślanéj i Wołowéj, preliminowano 14,950 rubli. Na konserwacyą bruku żelaznego, położonego na powierzchni $4,611_{,4}$ sąż. kwadr. preliminowano 7400 rubli, na położenie zaś takiego bruku na Nalewkach od ulicy Bielańskiéj do Pokornéj — 14,000 rubli. Na konserwacyą trotuarów asfaltowych na powierzchni 5,239 sąż. kwadr. preliminowano 900 r.; na położenie nowych trotuarów asfaltowych na ulicach Rymarskiéj, Nowosenatorskiéj, Królewskiéj (z przełożeniem znajdujących się tam tafli na ulicę Żurawią), Marszałkowskiéj (szerokości 4 stóp), Szkólnéj, Lesznie, Siennéj (3 stóp), Franciszkańskiéj ($2\frac{1}{2}$ stóp) Mariensztat, Dziekanii, Kanonii, Jezuickiéj, (Żelaznéj (2 stóp), Solcu i Mokotowskiéj, na urządzenie przejazdu w dziedzińcu zarządu warszawskiego ober policmajstra, oraz na przeniesienie na inne odleglejsze od środka miasta ulice starych tafel z piaskowca i marmuru, zastępowanych przez trotuary asfaltowe 6940 rubli.

Na konserwacyą i utrzymanie ogrodów miejskich, parku Aleksandrowskiego na Pradze, alei, skwerów i szkółki drzewek, preliminowano 3,730 rubli, w téj liczbie na utrzymanie ogrodu Saskiego 580 rubli, ogrodu Krasińskiego 400 rubli, parku Aleksandrowskiego 1000 rubli, na wysadzenie drzew w alejach miejskich i na utrzymanie skwerów: Konstantynowskiego na Krakowskiém przedmieściu, na placu Zielonym, przed kościołem ewangielickim, przed bankiem, przed szkołą junkrów, na rogu ulic Nowolipia i Karmelickiéj, na Nalewkach, na placu teatralnym i na placu Muranowskim — 1400 rubli.

Na oświetlenie miasta preliminowany jest rozchód 43,567 rub., w téj liczbie na oświetlenie miasta gazem 36,132 rub., a mianowicie na oświetlenie istniejących w 1873 r. 1647 latarń gazowych (1479 w Warszawie i 168 na Pradze) i 84 nowoustawionych w 1874 roku na ulicy Pawiéj, Czerniakowskiéj, Żytniéj, Górnéj, Rozbrat, Lipowéj, Chmielnéj i alei Jerozolimskiéj, oraz 6 latarni na wzmocnienie oświetlenia na niektórych ulicach, czyli razem na oświetlenie 1731 latarń gazowych, licząc za 1 latarnię 18 rub. 50 kop. rocznie 32,023 rub. i na inne wydatki 4108 rubli; na oświetlenie miasta olejem 6,435 rubli, a mianowicie na oświetlenie 24 latarni przy mieszkaniach lekarzy i akuszerek miejskich oraz przy rogatkach i 142 latarni znajdujących się na ulicach miasta 5,729 rubli 34 kop. (przyczém oświetlenie 1 latarni olejem kosztuje rocznie około 31 rubli 75 kop.), na inne drobne wydatki 705 rubli 66 kop.; na iluminowanie miejskich gmachów, alei i skwerów 1000 rubli.

Różne rozchody gospodarstwa miejskiego preliminowane są na 1874 r. w takim samym rozmiarze jak na 1873 r., mianowicie na 5228 rubli. Na utrzymanie zakładów naukowych, mianowicie chrześciańskich szkół elementarnych, szkół niedzielno-rzemieślniczych, szkół starozakonnych i na zapomogę dla instytutu głucho-

---

indyjskiéj i chińskiéj. Zaufanie nabyte u ludności francuzkiéj przez obszar działania, następnie ażioterstwo wprowadzone w modę przez tegoż Lawa sprzyjało temu, że już kurs poprzednich akcyi zaczął się był szybko podnosić, a nowe wydanie akcyi przyjęto jeszcze przychylniéj. Wszyscy rzucili się do zakupna nowych akcyi, skutkiem czego stare spadły w cenie; postanowiono tedy, że nową akcyą (jak wówczas nazywano akcyą — córką) nabyć można tylko za okazaniem 4. starych akcyi (akcyi matek), co spowodowało podwyżkę kursu tych ostatnich.

Ustawiczne rozszerzanie zakresu przedsięwzięcia na rozmaite drogi wywołało wkrótce potrzebę wypuszczenia trzeciego rzędu akcyi t. z. „wnuczek“ w liczbie 50,000 po 1000 liwrów. Na wnuczkę można się było podpisać tylko za okazaniem 4 matek, jednéj córki. W r. 1719 kurs akcyi wzrósł do 150$_0$/^{0} a wreszcie aż do 800%. Wypuszczono jeszcze czwartą seryą akcyi „prawnuczek“, lecz wówczas ażioterstwo osiągnęło było już takie postępy, że uznano za możliwe oznaczyć cenę akcyi na 5,000 liwrów. Podpisywać było można bez ograniczeń; nastąpiły formalne gonitwy za temi akcyami, tak że Law był oblężony w swym gabinecie. Osobistości najwyżéj położone, pierwsze arystokratki paryzkie nie wzdrygały sią przed żadném poniżeniem, byle tylko zyskać opinią wielkiego finansisty. Fagasy Lawa zbogacili się z łapówek za ułatwienie przystępu do swego pana lub jego biura, gorączka w całym Paryżu była nieopisana, odbywała się formalna wędrówka narodów do stolicy Francyi, nietylko z prowincyi lecz i z zagranicy. Ulica Quinecampoix, gdzie koncentrował się handel akcyi, stała się na kilka miesięcy punktem zbornym spekulantów całéj Europy, ale bo téż posiadaniem akcyi choć przez dni kilka można się było zbogacić. Współczesny opowiada o jednym jegomości, który mając sobie polecone kupno akcyi, znikł z pieniędzmi; myślano że umknął z niemi, lecz oto po dwóch dniach zjawił się, dostarczywszy wszystko co był powinien. Człowiek ten pozwolił sobie użytkować z akcyi tylko przez dwa dni, — czego było mu dosyć, aby sobie zdobyć — milion. Ścisk przed biurami Towarzystwa był tak okropny, że co dzień duszono po kilka osób.

Naturalnie, ludzie klas wyższych, stojący blisko dyrekcyi zbogacili się najwięcéj. Książę Burbon zyskał w ciągu tego peryodu do 60 milionów, inni po 12 po 10. Między takimi liczą i wielu ubogich co zdobyli miliony: Diupin, służący bankiera Turtona zyskał 50 milionów, Gabryel Burdou posługacz 30 mil., handlarka w Chomon 100 milionów.

Lecz oto pod jesień 1719 r. nastąpiło walne zgromadzenie. Przyrzeczone przez kompanią 12% dywidendy, czyniły tylko $\frac{1}{2}$% od rzeczywistéj wartości akcyi; Law był w obawie, że skoro fakt ten stanie się powszechnie wiadomym, runie cała jego budowa. Dla zapobieżenia temu uznał on za potrzebne przyrzec 40%, choć nie było wiadomém zkądby je wziąść potrafił. Więcéj przezorni zrozumieli niebezpieczeństwo po owém zgromadzeniu i zwolna zaczęli pozbywać swoje akcye, masa atoli publiczności do tego stopnia była oszołomioną, że owo walne zgromadzenie stało się nawet przyczyną wyższego jeszcze ażioterstwa i w ciągu pierwszych 8. dni po zebraniu kursa podnosiły się jeszcze tak, że cena akcyi dosięgła 18,000 liwrów. Stan taki naturalnie nie mógł trwać długo. Liczni posiadacze akcyi zaczęli nareszcie przewidywać koniec szału, a przeto starać się o pozbycie swych akcyi, co musiało spowodować stopniowe obniżenie kursu. Systematyczne spadanie wywołało popłoch, i naraz wszyscy właściciele akcyi rzucili się do sprzedaży. Wszystkie środki jakie przedsiębrał Law celem sztucznego podtrzymania kursu, nie tylko że nie pomogły, lecz owszem przeciwny sprowadziły skutek; kurs spadał ciągle, aż wreszcie akcyą, która niedawno temu stała na 18,000, można było dostać obecnie za 40 liwrów. Likwidacya stała się nieuniknioną. Law, wyczerpawszy wszelkie środki, uciekł z 500 liwrami w kieszeni, a śledztwo wytoczone dla zbadania stanu banków, wykryło niedobór na 3 miliardów liwrów. Tak się zakończyło to pamiętne w historyi przesilenie, dzięki któremu tysiące własności prywatnych runęło, tysiące zginęło ludzi. Naturalnie, że za to pewna liczba osób zbogaciła się bez żadnego trudu.

Podczas gdy te wypadki zachodziły we Francyi, w Anglii rozwój przemysłu postępował tym samym torem. Jednakowe przyczyny musiały jednakie wywołać następstwa: jakoż w roku 1720 nastąpiło tam przesilenie które w swoich skutkach nie wiele ustępowało francuzkiemu.

Pierwszy popęd do całego ruchu nadało towarzystwo dla handlu z Ameryką południową (South-sea Society), założone w r. 1711. Kapitał towarzystwa był stósunkowo bardzo wielkim, już bowiem w r. 1718 wynosił 11,746,844 funt. szt. Towarzystwo zaopatrzyło się w tak wielki kapitał w widokach, że Anglii, będącéj naówczas w przyjaźni z Hiszpanią, uda się zawrzeć z tém państwem dogodny traktat handlowy. Lecz rezultatem pokoju utrechtskiego, zawartego w roku 1713, był traktat, wedle którego Anglia mogła wprowadzić tylko 4,800 Negrów do hiszpańskich kolonii i okręt z ładunkiem 500 beczek na targ w Portobello. W obec tego, chcąc użyć swoich olbrzymich funduszów, towarzystwo puściło się na spekulacyą. Już w 1713 roku rząd starał się, aby terminowe renty długu państwowego zmienić za mały procent na wykupną rentę wieczystą. Zaczęto czynić zabiegi, aby wszystkie bilety długów państwowych zamienione zostały na akcye towarzystwa południowo-amerykańskiego. Dyrektorowie podnieśli kurs akcyi jak tylko było można przy łatwowierności panującéj pomiędzy publicznością. Z tém wszystkiém falowanie kursu było wysoce charakterystyczne: 2 lipca 1720 r. stał kurs na 890% wyżéj nominalnéj ceny; 3 lipca z rana spadł na 640%; wieczorem tegoż dnia podniósł się do 770%; 6 lipca stał znowu na 820%, a 14 na 710%. Dzięki namiętności szybkiego zysku rozbudzonéj w społeczeństwie, ceny akcyi innych towarzystw, jak wschodnio-indyjskiego i banku podnosiły się także nadzwyczajnie. Publiczność była tak roznamiętnioną, że nie znalazłeś dość niefortunnego przedsięwzięcia, któregoby akcye nie miały dostatecznéj liczby nabywców. Wielu użytkowało będące w ich posiadaniu przedawnione już koncesye, zbierając podpisy na przedsięwzięcia, do których prowadzenia żadnego nie mieli już prawa; drudzy pozyskawszy koncesyą na jaki bądź cel, tworzyli towarzystwa akcyjne zupełnie innego zakresu; inni wreszcie zawięzywali kompanie wprost bez żadnych koncesyi, a wszyscy ci projektowicze znajdowali odbyt, zwłaszcza w téj części publiczności, dla któréj za drogie były akcye towarzystwa południowo-amerykańskiego. Parlament zasypany był prośbami o koncesye, a w liczbie proszących znajdowały się osobistości najwyżéj położone, jak n. p. parowie zjednoczonych królestw, biskupi i t. p. W roku 1720 wartość papierów trzech towarzystw: południowo-amerykańskiego, wschodnio-indyjskiego i banku doszła do 500 milionów funt. szterl. t. j. przeniosła kilka razy ilość wszystkiéj monety brzęczącéj, jaka podówczas znajdowała się w całéj Europie.

Lecz ażyoterstwo doszło do ostatecznych granic. Kurs akcyi towarzystwa połndniowo-amerykańskiego, doszedłszy do 1,100 zatrzymał się na tém, i wyżéj podnieść się nie mógł, pomimo wszelkich sztucznych środków, a wcześniéj lub późniéj nastąpić musiało spadanie. Dyrektorowie towarzystwa przyspieszyli jeszcze tę fatalną chwilę. Zatrzymanie się podwyżki kursu przypisywali mnogości innych przedsiębiorstw, wyrobili więc rozporządzenie znoszące wiele nieprawnie istniejących kompanii. Rozporządzenie to sprowadziło postrach na wszystkich posiadaczy akcyi, rzucono się do sprzedaży i kursa zaczęły spadać szybciéj jeszcze niż się podnosiły. Towarzystwo amerykańskie nie stanowiło wyjątku, pomimo łudzących obietnic dyrektorów. Ostatecznie wykryto w sprawach kompanii oszustwa, tak że niektórzy członkowie parlamentu, w takowe zamięszani, ulegli wygnaniu lub zbiegli.

Równocześnie ze spadaniem kursu akcyi nastąpiły liczne bankructwa, straty publiczności były ogromne, niedostatek wzmógł się silnie, wiele lat upłynęło, zanim przemysł zdołał się zrestaurować po tym pogromie.

(Dokończenie nastąpi.)

niemych i ociemniałych, preliminowany jest rozchód w takim samym rozmiarze jak w 1873 r., mianowicie na 2,453 rubli; oprócz tego preliminowany jest rozchód 750 rubli na stypendya imienia Wielkiéj Księżnéj Maryi Aleksandrównéj przy instytucie głuchoniemych i ociemniałych. Na utrzymanie zarządu Warszawskiéj Rady miejskiéj Dobroczynności Publicznéj, na zapomogi szpitalom Dzieciątka Jezus, św. Łazarza, św. Jana Bożego, św. Ducha, św. Rocha i szpitalowi na Pradze, oraz na wychowywanie i utrzymywanie w szpitalu Dzieciątka Jezus dzieci żebraków, preliminowany jest rozchód w takim samym prawie rozmiarze jak w 1873 r., mianowicie na 43,272 rub. 93 kop.

W ogóle wszystkie rozchody miasta Warszawy na 1874 r. preliminowane są na 1,533,440 rubli $36\frac{1}{2}$ kop. (w porównaniu z 1873 r. mniéj o 64 ruble 25 kop.), a że spodziewane dochody obliczone są na 1,533,529 rubli, przeto pierwsze przenoszą te ostatnie tylko o 911 rubli $30\frac{1}{2}$ kop., kiedy w 1873 r. przewyżka dochodów obliczoną była na 3547 rub. $7\frac{1}{2}$. Taka różnica pochodzi ztąd, że w 1874 r. spodziewane jest w porównaniu z 1873 rokiem zmniejszenie dochodu o 4522 rub. 63 kop., zmniejszenie zaś rozchodów tylko o 64 rub. 25 kop.

NIEMCY.

* **Berlin,** 19 listopada. Burza parlamentarna wywołana głosowaniem nad wnioskiem p. Windthorsta, wypowiadającym, że propozycya p. Laskera, o któréj pisaliśmy wczoraj, nie zgadza się z przepisami ustawy regulaminowéj, skończyła się, jak przewidywać było można, ponownym wyborem obrażonego głosowaniem powyższém p. Forckenbecka na krzesło marszałkowskie. Pan Forckenbeck nie znajdował się na dzisiejszém posiedzeniu, jutro więc oświadczy się, czy przyjmie ofiarowany sobie urząd. Według Nat.-Ztg. obejmie laskę marszałkowską na prośby stronnictwa narodowo-liberalnego. — Hrabiemu Arnimowi, jak pisze Voss. Ztg., odczytano i wręczono w dniu wczorajszym akt oskarżenia. Wręczono zarazem w odpisie korespondencye pisywane z Karlsbadu. W sprawie téj dodać jeszcze należy, że redaktor Deutsch. Allg. Corr. p. dr. Zehlicke wystąpił ze zarzutem, jakoby hr. Arnim i redakcyi Spen.-Ztg. ofiarowałby jakieś ważne dokumenta. Kreuz-Ztg. zaprzecza kategorycznie temu twierdzeniu i nadmienia, że hr. Arnim z tego powodu zamierza wytoczyć proces przeciwko dr. Zehlicke. — Interpelacya posła Winterera poparta przez znaczną liczbę posłów, o któréj wzmiankę zrobiliśmy w przeglądzie, dotyczy nadużyć jakich się dopuściła administracya pruska w Alzacyi i Lotaryngii w czasie opcyi. Interpelacya przytacza dwa przypadki — z których jeden przytoczyć sobie pozwolimy: Antoni Deybach, urodzony pod dnirm 3 lutego 1851 w Gundolsheim, oświadczył, że jest i pozostać chce Francuzem, opuścił we właściwym czasie Alzacyą i przebywał we Francyi. Zaopatrzony w paszport francuzki kilka razy odwiedził rodziców, każdą razą odbyła się rewizya u rodziców, którzy pod zagrożeniem kary zawezwani zostali do wydania syna. W dniu 3 stycznia r. b. został wreszcie Antoni Deybach uwięziony; ze związanemi rękoma został nasamprzód do Gebweiler a potém do Weslu odprowadzony. Napróżno zaświadczał burmistrz z Gundolsheim, że Deybach zadośćuczynił warunkom tak zwanéj opcyi i przeniósł się w stocie do Francyi; napróżno udawała się familia ze świadectwami tak do dyrektora sądu z Gebweiler jako do prezydenta Strassburga. Antoni Deybach pod dn. 11 sierpnia rb. na wniosek rządu francuzkiego został wypuszczony, przyczém nie uniewinniły się władze pruskie. Na drogę dano mu 4 talary.

Niżéj podpisany wie, że przypadek powyższy nie jest bynajmniéj odosobniony; nie doszło także do jego wiadomości, ażeby rząd przedsięwziął był środki, któreby ochroniły familie optantów przed samowolą policyi. Urzędownie oświadczono, że opcya tych Alzatczyków i Lotaryńczyków, którzy nie przenieśli się do Francyi, nie jest ważną. — Parlament sam uznał tych, którzy po opcyi nie opuścili kraju, za uprawnionych do głosowania. Mimo to, policya bezustannie niepokoi tych tak zwanych optantów a nawet często wzywa ich, ażeby na piśmie odwołali opcyą.

Niżéj podpisany zapytuje się:

Powiadomionym jest rząd o tych wypadkach? — Jakiemi ustawami usprawiedliwi to postępowanie i w jaki sposób zaradzić zamierza tym nadużyciom?

podpisany Winterer."

Nadmieniamy, że drugi przykład, który będzie także przedmiotem interpelacyi, nie lepiéj świadczy o postępowaniu administracyi w Alzacyi i Lotaryngii.

Pierwszy wieczór parlamentarny u księcia Bismarcka odbędzie się w przyszłą sobotę.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 17 listopada. Izba niższa parlamentu austr. ciągle zajęta ustawą akcyjną. Skoro ukończą się obrady na tą ustawą, ma przejść na porząd k dzienny budżet, wydział bowiem odnośny wkrótce ukończy swe prace.

Wczoraj przyszła w wydziale tym koléj na budżet rólnictwa, a w ciągu przyszłego tygodnia zestawi już niezawodnie dr. Brestel jeneralne sprawozdanie. W każdym razie Izba przed świętami upora się z budżetem na rok przyszły.

Pogłoski o przesileniu gabinetowém wywołane notą hr. Andrasego ucichły za powrotem cesarza do Wiednia. Pewna część prasy wiedeńskiéj mniema że zażegnano burzę sztucznym sposobem i że kwestya przesilenia prędzéj czy późniéj wypłynie ponownie na powierzchnią wypadków politycznych. Korespondent nasz wiedeński pisał wczoraj w téj sprawie obszerniéj, uważamy ją przeto na teraz za ubitą.

Wczoraj tj. 17 bm. odbyło się w kościele Śt. Michała w śródmieściu, uroczyste pokropienie zwłok zmarłego nagle deputowanego Agopsowicza. Uroczystości téj towarzyszyli wszyscy ministrowie, marszałek Izby na czele wielu deputowanych, przedstawiciele świata handlowego itd. Ztąd przeniesiono ciało na koléj, aby je odwieść do Torfanówki dziedzicznéj majętności zmarłego.

Zbiorowa odpowiedź trzech gabinetów cesarskich na okólnik Aarifa Paszy miała być doręczona według Sonntags-Ztg. dnia 16 b. m. w Carogrodzie. W jednobrzmiącéj téj nocie oświadczają trzy państwa najwyraźniéj, iż nie zachodzi tu wcale naruszenie traktatów. Traktat paryzki, jak i dawniejsze traktaty przyznają księstwom naddunajskim „zupełną wolność handlową." Rządy trzech mocarstw nie zawierają téż z Serbią i Rumunią „traktatów," lecz tylko „umowy handlowe," dla tego téż nie może być mowy o zamachu na istniejące traktaty. Kierownicy spraw zagranicznych Austryo-Węgier, Rosyi i Niemiec oświadczają, że ani na chwilę nie opuścili stanowiska prawnego, owszem strzedz go będą jak najpilniéj. Dla tego téż trzy mocarstwa nie mają potrzeby odstępowania od deklaracyi swéj z dnia 21 października. Jeśli Rumunia i Serbia uznają za rzecz słuszną zażądać zezwolenia W. Porty, nikt przeciw temu nie będzie miał cośkolwiek do zarzucenia. Jeśli nie, to i wtedy nie może ta stawiać zapory do zawarciu umów handlowych.

FRANCYA.

* **Paryż,** 18 listopada. Na dziś zapowiedziano wielką radę ministeryalną, na któréj mają przyjść pod obrady kwestye polityczne. W dniach ostatnich konferował Mac-Mahon z ks. Broglie i jenerałem Fleury. Pierwszy ma zostać kierownikiem gabinetu, tj. wiceprezydentem t. z, „gouvernement fort" o jakim marzy podobno na seryo marszałek — prezydent na wypadek, gdyby Izba ośmieliła się stawiać mu dłużéj opór. Jenerał Fleury natomiast naradzał się z Mac-Mahonem co do stanowiska stronnictwa bonapartystowskiego, którego poparcie obiecuje mu, gdyby prezydent po skończoném siedmioleciu zdecydował się w wydanéj proklamacyi poprzeć cesarstwo i użyczyć mu w czasie swéj prezydentury skutecznéj pomocy. Tak przynajmniéj donosi korespondent do Köln. Ztg., któremu należy pozostawić odpowiedzialność za tę, zresztą bardzo prawdopodobną wiadomość. Obecne niepewne i chwiejne położenie najlepiéj charakteryzuje ta okoliczność, że książęta orleańscy zaciągnęli na swe dobra 6 milionów pożyczki, a to, aby się zabezpieczyć przeciw możliwéj w przyszłości konfiskacie.

W przededniu zebrania się Izby, dzienniki zajęte ugrupowaniem się i porozumieniem różnych stronnictw. Monitor dzisiejszy donosi, że mimo różnorodnych pogłosek obiegających dzienniki, porozumienie między lewym a prawym środkiem jest blizkiém urzeczywistnienia.

Z drugiéj strony donoszą, że porozumienie obu środków stało się dziś więcéj niżli kiedykolwiek prawdopodobném a to przeważnie dla tego, że ks. Broglie upadł z swemi planami, na które pisać się nie chciał ani ks. Audiffret-Pasquier ani jego przyjaciele polityczni. Prawy środek podzielony podobno na dwa obozy, z których jednemu gwiazdą przewodnią ks. Broglie, drugiemu Audiffret-Pasquier.

Od 24 maja 1873 padło 213 dzienników ofiarą surowości prawa cenzuralnego; 28 dzienników zakazano zupełnie, 20 zawieszono a 165 zabroniono sprzedaży na ulicach. Z tych 213 dzienników było redagowanych w duchu republikańskim 204, w legitymistyczym 5, w bonapartystowskim 4. I to wszystko dzieje się w Francyi republikańskiéj!

OŚWIATA LUDOWA.

Do kasy Towarzystwa Oświaty ludowéj wpłynęło za pośrednictwem p. Kazimierza Węclewskiego z Góry talarów 53 fen. 10, — a mianowicie z Książa od pp. Wernera Konrada, Bawelskiego Ignacego, Franciszkiewicza Jakóba, Męskiego Teodora, Cybulskiego Ludwika, Falkiewicza Józefa, Mietlińskiego Stanisława, Klupa Karóla, Nieradzińskiego Jana, N. N. po sgr. 5, Sczanieckiego Ludwika tal. 1 sgr. 10, Stypczyńskiego sgr. 10, pp. Józefa Gładysza z Pierzchna 1 tal., Fran. Łopińskiego z Radzewa, Tomasza Grzędzielewskiego i Jana Rozmiarek z Czmońskich Holendrów, Jana Mielocha z Dembiec po sgr. 15, Antoniego Szmyda z Radzewa sgr. 15, Józefa Waliszewskiego z Lucina, Tomaszewskiego z Mechlina, Kowalskiego z Zbydzewa po 1 tal, Walentego Wiewiorowskiego z Mechlina, Józefa Ruga, Władysława Smętkowskiego, Adama Bieńkowskiego, Leona Tomickiego, Wincentego Gryszczyńskiego, Kowalskiego, Kryszkiewicza Augusta z Zbludzewa po sgr. 20, Parczewskiego z Grabianowa tal. 5, Moraczewskiego z Chaław 2 talar. 15 sgr., Zakrzewskiego z Żabna 2 talar., Sliwińskiego z Mórki sgr. 15.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 20 listopada.

— * W Towarzystwie przemysłowém w poniedziałek tj. dnia 23 bm. o godzinie 8 z wieczora będzie miał odczyt p. dr. Kusztelan: O perłach i bursztynie.

— * Sciganego, jako podejrzanego o współudział w kradzieży, popełnionéj u kankiera Saula, Michalaka, schwytano wreszcie. Po dłuższém badaniu przyznał się do winy.

— * Zebrania okręgowe. Wczoraj wieczorem odbyły się w sali giełdowéj dwa zebrania okręgowe wyborców niemieckich celem postawienia kandydatów do reprezentacyi miejskiéj. W pierwszym z tych zebrań przedstawiono i przyjęto jako kandydatów w tym okręgu pp. radzcę komercyalnego B. Jaffé i mistrza mularskiego Falbe. — W drugim okręgu przyjęto jako kandydata budowniczego p. Drenitza.

— * Pierwsze srebrne pięciomarkówki puszczone w zeszłą niedzielę w obrót z jeneralnéj kasy publicznéj w Berlinie. — Stempel téj monety przedstawia po jednéj stronie orła państwowego z napisem do koła: „Państwo niemieckie 1874. Pięć marek"; po drugiéj stronie głowę cesarza z napisem: „Wilhelm, cesarz niemiecki, król pruski."

— * Procesa, uwięzienia itp. Ks. Grabowskiego z Chludowa skazał sąd poznański na 25 tal. grzywien odnośnie na 1 tydzień więzienia. — Ks. Sołtysińskiego z Chrustowa (w powiecie inowrocławskim) skazanego wyrokiem z 23 czerwca 1874 za „nieprawne" spełnianin funkcyi duchownych na trzytygodniowe więzienie, ściga sąd powiatowy w Krotoszynie listami gończemi. — Dnia 3 bm. skazano w sądzie gostyńskim ks. Kuszkę z Krobi za „nieprawne" wykonywanie funkcyi duchownych na 30 tal. grzywien, ewent. 10 dni aresztu. — 17 bm. wywieziono przymusowo ks. Muszyńskiego z Grabowa, który wygnany z powiatów odolanowskiego i ostrzeszowskiego bawił tam u swéj matki. — Tegoż samego dnia sprzedawano na publicznéj licytacyi w Odolanowie źrebaka do ks. dziekana Krygiera z Siemowa należącego, zabranego mu w skutek wzbraniania się wydania ksiąg kościelnych parafii Starogostyńskiéj.

— * Dziennik Polski donosi że p. Władysława hr. Chotomskiego który obecnie przebywał w Królestwie uwięziły władze rosyjskie.

— * W „Gazecie Toruńskiéj" czytamy co następuje: „Oddawna już mieliśmy wiadomość o zamiarze stworzenia przez władze pruskie nowéj instytucyi w prowincyi naszéj, ale uznaliśmy za stósowniejszą zachować ją dotychczas dla siebie. Dziś gdy władze pruskie same już nie robią z téj sprawy tajemnicy mianowicie gdy artykuły półurzędowe w niemieckiéj prasie prowincyonalnéj torują już drogę nowéj téj instytucyi, na przypadek, gdyby ona napotkać miała na opozycyą w sejmie pruskim — dziś niechże wiedzą i nasi czytelnicy, że prowincya nasza ma być obdarzona podróżującą policyą ku śledzeniu ruchu polskiego. Wiemy téż, że starano się już o odpowiednią osobistość na tę posadę, osobistość władającą naturalnie językiem polskim. Starania te jednak nie bardzo się powiodły, a to podobno z powodu niezbyt hojnéj pensyi; może jednak w czasie ostatnim znalazł się kandydat na tę zaszczytną posadę. — Opozycyi w sejmie pruskim obawiają się przedewszystkiém z względów budżetowych. — Dla władz pruskich naszéj prowincyi nowa instytucya znaczy po prostu tyle co votum niezaufania.

— * W akademii umiejętności w Krakowie dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie komisyi językowéj pod przewodnictwem dr. Skobla. Odczytano sprawozdanie z przejrzenia rękopisów śp. Sucheckiego, a bliższe ich ocenienie, mianowicie rozpraw zupełnie ukończonych, wzięli na siebie dr. Skobel i dr. Brandowski. W dalszéj dyskusyi nad programem słownika, uznano potrzebę wygotowania instrukcyi dla osób, któreby się zbierania materyałów podjęły, wpródy jednak postanowiono jeszcze zrobić niebawem praktyczną próbę, jakby wyciągi z autorów najlepiéj uskuteczniać się dały; próby takie mają z różnych dzieł robić dr. Szujski, dr. Janikowski, dr. Bełcikowski i p. Witte. Prezes akademii dr. Majer przedłożył komisyi nadesłany na jego ręce „Słownik wyrazów obcych przepolszczonych" p. A. Wita Wilkoszewskiego, a sekretarz główny dr. Szujski „Zbiór niektórych prowincyonalizmów mazowieckich" p. Stefana Mikuckiego z Warszawy na użytek akademii ofiarowany, jako téż oświadczył, że kilku uczonych zamiejscowych za jego pośrednictwem objawiło gotowość do wzięcia udziału w pracach nad słownikiem.

— * Ostatnie chwile dramaturga Kaisera, zmarłego przed kilkoma dniami w Wiedniu, były bardzo smutne, o ile przynajmniéj prawdopodobnemi być mogą opowiadania dzienników wiedeńskich. Nękany długoletnią, powoli trawiącą chorobą — pisze Fremdenblatt — pracował Kaiser, walcząc z troską o chleb powszedni, z największém wysileniem, ażeby zarobić na utrzymanie swéj rodziny. Od pół roku już opuścili go byli lekarze. Na domiar biedy trzeba było choremu zmieniać ciągle pomieszkanie, ażeby zmylić pogoń natarczywych wierzycieli, zdarzało się nawet, że po parę miesięcy Kaiser ukrywać się musiał w przedmiejskich zaułkach, gdzie odwiedzali go tylko najzaufańsi przyjaciele. Nie oszczędzano biednego pisarza nawet w ostatnich chwilach jego życia. Już zapadł był w agonią śmiertelną, a jeszcze okazała się potrzeba przeniesienia go do innego pomieszkania. W wigilią dnia śmierci o zmroku, rodzina i przyjaciele sprowadzili umierającego do nowo wynajętego pomieszkania, gdzie go złożono na trzech krzesłach, na których téż życia dokonał. Zmarły pozostawił wdowę i córkę, którą ubóstwiał i dla któréj częstokroć pracował jako wyrobnik prosty, ażeby nie doznała niedostatku. Dyrekcye kilku teatrów wiedeńskich oświadczyły się z gotowością urządzenia na rzecz wdowy i córki Kaisera przedstawień.

— * Znakomici autorowie i dziennikarze francuzcy rozpoczynali nieraz swój zawód od zatrudnień niemających nic wspólnego z ich powołaniem. Aleksander Dumas ojciec, w młodości swéj był pisarzem u notaryusza, a późniéj spełniał obowiązki nadetatowego sekretarza przy księciu Orleańskim; Scribe służył w kancelaryi urzędnika sądowego; Michał Masson był subiektem w księgarni; Michał Delaporte rysownikiem, litografem i uczniem Regnault'a; Edward Cadol oficyalistą przy kolei; Paweł Fewal adwokatem, a późniéj komisantem bankowym; Henryk Rochefort ekspedytorem w biurze ratusza (Hotel de Ville); Ponson-du Terrail urzędnikiem przy zarządzie marynarki; Paweł Kock pracował w handlu; Littré pełnił obowiązki przy dozorze szpitalów w Paryżu; George Sand malowała ptaszki i kwiatki na tabakierkach, cygarniczkach i t. p.; Ludwik Veuillor i August Barbier byli pisarzami u adwokatow; Teofil Gautier był malarzem; Juliusz Janin nauczycielem łaciny i języka greckiego; Ponsard pisarzem u adwokata; Halevy Ludwik sekretarzem przy księciu Morny itp.

— * Statystyka Londynu. Podług najnowszych obliczeń ludność stolicy Anglii wzrosła do 3,820,000 dusz, w któréj to liczbie znajduje się 1,250,000 dzieci niżéj lat 15, 1,300,000 osób obojéj płci żyjących w stanie małżeńskim a 1,200,000 stanu wolnego. Godnemi uwagi są daty co do sposobu zajęcia kobiet i pracy kobiecéj w ogóle. Około 680,000 osób płci żeńskiéj zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowém i troską o utrzymanie rodziny; sług płci żeńskiéj liczy Londyn 226,390, guwernantek 12,000, introligatorek 5,200 a szwaczek oraz krawcowych 100,115. Nadto 4,699 kobiet zajmuje się szewstwem, 10,760 żyje z pracy w fabrykach, a 43,960 utrzymuje się z prania bielizny. Podatek gminny wynosi w Londynie rocznie około 4 milionów funtów szterlingów czyli 26 milionów tal., z któréj to sumy 9 milion. tal. obracane bywają na cele dobroczynne, 7,200,000 talar. stanowią budżet wyznań i oświaty a 3 milionów tal. budżet robót publicznych, zaś reszta złr. pokrywa wydatek na utrzymanie policyi miejskiéj. Koszta oświetlenia Londynu wynoszą rocznie 15 milionów tal., utrzymania wodociągów do 7 mil. tal.

— * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 21 listopada Ofiarowanie N. P. M, w kalendarzu słowiańskim Sława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33, zachód o godzinie 3 minut 58.

Dnia 21 listopada. — 1645 Umowy z dysydentami w Toruniu. — 1578 Zwycięztwo nad Moskwą pod Wenden. — 1658 Zdobycie Sondenburga.

▷ **Z Kłecka,** 18 listopada. Spółka pożyczkowa dla miasta Kłeka i okolicy odbyła dnia 15 bm. kwartalne walne zebranie, w którém około 40 członków wzięło udział. Zebraniu przewodniczył prezes rady nadzorczéj p. Jordan z Popowa, poświęciwszy na wstępie zmarłemu w październiku r. b. ś. p. Borowskiemu, gorliwemu i sumiennemu członkowi rady nadzorczéj kilka słów czułych w uzuaniu zasług podjętych dla towarzystwa. Zebrani członkowie oddali przez powstanie z miejsc cześć zmarłemu.

Rozwój spółki kłeckiéj można w ogólności nazwać pomyślnym, albowiem liczba członków dochodzi obecnie do 200, a pomiędzy tymi wielu mamy włościan. Sprawozdanie ze stanu kasy przedstawia obrót za czas od 1 stycznia do 1 listopada r. b. 108,579 tal. Suma ta dość znaczna zważywszy, iż głównie mniejsi przemysłowcy i gospodarze ze spółki tutejszéj kredyt swój czerpią.

Żałować prawdziwie wypada, iż umieszczone na porządku dziennym walnego zebrania sprawozdanie z rewizyi kasy za rok ubiegły nastąpić nie mogło i to z powodu, że patron spółek rozpoczętéj w lipcu r. b. rewizyi nie dokończył. Nie umiemy przytoczyć powodów dla czego szanowny patron rewizyi téj nie dokończył, albowiem na rozmaite w téj mierze wystósowane listy nawet odpowiedzi spółka tutejsza nie odebrała. To téż spowodowało zebranie, aby na walném zebraniu spółek zarobkowych w Toruniu postawić wniosek, o wyznaczenie przez komitet rewizora, któryby na życzenie spółek za dyetami i zwrotem kosztów podróży książki i kasę w mniejszych miejscowościach rewidował. Sprawę tę polecono delegatowi na walne zebranie spółek zarobkowych, na jakiego wybrano kasyera tutejszéj spółki p. Lubeckiego.

W skutek nie uczęszczania na zebrania przez dłuższy czas wykluczono jednego z członków rady nadzorczéj a w miejsce tego i zmarłego śp. Borowskiego wybrano do rady nadzorczéj pp. Grochowskiego z Kłecka i Malczewskiego z Ułanowa.

W nowszym czasie postawił bank włościański żądanie, aby zarządy spółek w razie prolongowania wekslu 10 dni przed płatnością dały uwiadomienie bankowi; walne zebranie uchwaliło że taki sam termin obowięzuje pojedyńczych członków przy prolongacyi, aby zarząd w ambaras nie przyszedł.

W końcu zebrania odczytał przewodniczący porządek dzienny walnego zebrania spółek zarobkowych w Toruniu wykazując ważność spraw w takowym umieszczonych.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Warty wyszedł nr. 20 i zawiera: Wybór żony. dokończenie. — Louise Lateau przed trybunałem krytyki europejskiéj, dokończenie. — De siostry w dzień jéj zaręczyn. — Gawędka. — Wiadomość bibliograficzna o „Pamiętniku." — Ofiara. — Rozmaitości. — Ogłoszenie.

— Tygodnia wyszedł nr. 9 i zawiera: O ogładzie literackiéj przez Jana Lama. — Serce i ręka, powieść J. I Kraszewskiego, ciąg daiszy. — Obrazy z Anglii przez Sewera, ciąg dalszy. — Studya o sztuce w Polsce przez Józefa Rogosza, ciąg dalszy. — Żona poległego, nowella Jokaia, ciąg dalszy. — Pamiętniki z r. 1831, Ignacego hr. Komorowskiego, ciąg dalszy. — Spiéw siewacza, wiersz B. Czerwieńskiego. — Pogadanka Jana Lama. — Podróże do bieguna północnego przez L. Tatomira, ciąg dalszy. — Moi synowie, Wiktora Hugo przez Wł. Ordona. — Francya dzisiejsza przez L. Picarda. — Piśmiennictwo polskie przez Teofila Szumskiego. — Ze świata muzycznego. przez W. Wysockiego. — Ze świata naukowego przez L Wierzejskiego. — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości. — Od redakcyi

— Związku wyszedł z druku No. 39 i zawiera: Źrodła kredytu dla towarzystw zaliczkowych. — Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich. — Ruch Stowarzyszeń. — Wezwanie od Patrona „Związku Stowarzyszeń."

— Rólnika wyszedł z druku Tom XV. Zeszyt 5 na listopad 1874 i zawiera: I. O dojrzewaniu ziemniaków po zbiorze, ze stanowiska gorzelnika i gospodarza, napisał prof. K. Pańkowski. — II. Sprawozdanie stacyi doświadczalnéj machin i narzędzi rólniczych w Dublanach: Próby młocarni i kieratów. Sprawozdawca prof. T. Rylski (z 3-ma drzeworytami). O zbożach, przez prof. Wł. Tynieckiego (ciąg dalszy). — O pomocy przy porodach, przez J. Kubickiego (ciąg dalszy, z 3-ma drzeworytami). — Korespondencye Rólnika. — Wiadomości literackie. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Sprawozdanie zej stanu urodzajów. — Rozmaitości. — Zapytania i odpowiedzi. — Część urzędowa. — Chów koni.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 20 listopada.

GRAND HOTEL DE FRANCE. Chrząszczewski z Królestwa, Brzeski z Cieślina, Gutry jun. z Paryża, Polaski z żoną z Walentynowa, panie Dęgórskie z Wronek, pani Żuchowska z Granowa, W Stöhr z Berlina.

BAZAR. Szczawiński z Janówca, Meinecke z Wrocławia, Węsierski z Starkówca, Mielęcki z Nieszawy, Moszczeński z Stempuchowa, Loga z Królestwa.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Od dnia 1 listopada 1874 r.

Koléj Marchijsko-Poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mięs. 1-4 kl. rano g. 11 m. 31	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 3
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 2 m. 12	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39
Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 5 m. 56	Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 3 m. 59
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 20	Poc. mięs. 1-4 kl. wiec. g. 7 m. 54

Koléj Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. o godz. 10 m. 19 p. poł.	Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana
Poc. mięs. o godz. 3 m. 24 p. p.*)	Poc. mięs. o godz. 11 m. 30 z rana
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiecz.	Poc. osob. o godz. 4 m. 10 p. poł.
	Poc. mięs. o godz. 8 m. — wiecz.

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 56	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mięs. 2-4 kl. „ g. 8 m. 11	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 49
Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 11	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 3 m. 55	Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 5
Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 10 m. 47	

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mięs. 2-4 kl. rano g. 8 m. 39	Poc. mięs. 2-4 kl. rano g. 5 m. 45
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 12
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 3 m. 39	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 30
Poc. osob. 1-3 kl. wiec. g. 10 m. 47	Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 6 m. 55
	Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 31

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczty.				Odjeżdzające poczty.			
Z	godz.	minut.	pora dnia.	Do	godz.	min.	pora dnia.
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Obornik	8	30	—	Kurnika	7	—	—
Ostrowa	8	—	—	Stęszewa	6	—	pop.
Stęszewa	8	10	—	Obornik	6	—	wie-
Kurnika	6	40	po	Krotoszyna	8	10	czor.
Wągrówca	—	—	połud.	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	wie-	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny	9	35	czo-	Wrześni	12	—	—
			rem.				

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznanska, 20 listopada.

Poznań, 18 listopada. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie $3\frac{1}{2}$% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne $94\frac{3}{8}$ płac., listy rentowe $97\frac{1}{8}$ ż., akcye banku prowincyonal. 109 ż., 5% oblig. prowinc. $100\frac{1}{4}$ pł., 5% oblig. powiatowe $100\frac{1}{8}$ płac., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., $4\frac{1}{2}$% oblig. powiat. $98\frac{1}{8}$ żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie $3\frac{1}{2}$% oblig. długu państw. $91\frac{1}{8}$ ż., 4% pożyczka państw. $99\frac{3}{4}$ ż., $4\frac{1}{2}$% konsol. pożyczka państw. $105\frac{3}{4}$ ż., $3\frac{1}{2}$% pożyczka premiowa $128\frac{1}{8}$ żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. $68\frac{3}{4}$ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. $101\frac{1}{4}$ żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 170 żąd., akcye kolei march.-pozn. 30 pł., rosyjskie banknoty $94\frac{3}{4}$ pł., zagraniczne banknoty $99\frac{3}{8}$ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. $77\frac{1}{2}$ żądano, akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Wypowiedziano — ctr.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52, na jesień —, listopad 52, listopad-grudzień 52, grudzień-styczeń $51\frac{1}{2}$, styczeń-luty 154, luty-marzec 154, na wiosnę 151 marek.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna $18\frac{3}{8}$, na listopad $18\frac{1}{8}$, grudzień $18\frac{5}{8}$-$\frac{7}{12}$, stycz. 55 mar., luty 57,50 m. marzec 57,75 marek, kwiecień 58, kw.-maj 58,50 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) $18\frac{1}{8}$ pł.

Poznań, 20 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: śnieg.

Żyto: stale. Cena wypowiedzialna. — Wypowiedziano — cent.; na listopad 52 żąd., listopad-grudzień 52 żąd., grudzień-styczeń $51\frac{1}{2}$ ż., styczeń-luty 154 pł., luty-marzec — żąd. marzec-kwiecień — na wiosnę 151 marek płac., kwiec.-maj $151\frac{1}{8}$ marek płac., maj-czerwiec 154 marek żąd.

Okowita: stale. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, — listopad $18\frac{3}{8}$ płacono, grudzień $18\frac{7}{8}$ płacono, styczeń 19 płacono. (57,— marek), luty $19\frac{1}{8}$ płacon. (57,50 m.), marzec $19\frac{1}{4}$ pł. (—,— m.), kwiec. $19\frac{5}{12}$ pł. (58,25 m.), kwiecień-maj $19\frac{1}{8}$ żąd. (58,50 m.), maj $19\frac{7}{12}$ ż. (58,75), czerwiec $19\frac{3}{8}$ żąd. 59,50 m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) $18\frac{1}{8}$ pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.	w tal., sgr. i fen. za 50 kilo								
	TOWAR								
	piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	10	-	3	2	6	2	25	—
Żyto	2	25	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmień	3	—	—	2	26	—	2	18	--
Owies	3	—	—	2	28	—	2	27	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	3	—	—	2	27	6	2	25	—
Kartofle	—	20	—	—	18	—	—	16	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 20 listopada 1874.

Miejska komisya targowa.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 19 listopada.)

SZCZECIN, 19 listopada 1874.

Pszenica: stalej
na list.-grudz. $63\frac{3}{4}$
na kw.-maj 188 50

Żyto: spok.
na listopad $51\frac{1}{8}$
na listop.-grudz. 51
na kw.-maj 147 50

Oléj rzep.: bez obrotu
na listop. $17\frac{1}{8}$

na kwiecień-maj $55\frac{1}{2}$

Okowita: stalej
w miejscu 19
na listopad $19\frac{1}{6}$
na listopad-grudzień 19
na kw.-maj 59

Oléj skalny:
na listopad $3\frac{1}{8}$

BERLIN, 19 listopada 1874.

Stan powietrza: pięknie.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stale			Owies: sttle		
na listopad	$61\frac{3}{4}$	$61\

Ceny targowe
w mieście Poznaniu
dnia 20 listopada 1874 roku.

	Towar piękny. tal.	sgr.	fn.	średni. tal.	sgr.	fn.	pośledni. tal.	sgr.	fn.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	10	—	3	2	6	2	25	—
Żyta	2	25	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmienia . . .	3	—	—	2	26	—	2	18	—
Owsa	3	—	—	2	28	—	2	27	—
Grochu do gotow. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- na paszę . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . .	3	—	—	2	27	6	2	25	—
Kartofli . .	—	20	—	—	18	—	—	16	—
Wyki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- niebiesk. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 19 listopada.

Pszenica: 56-62 tal.
Żyto nowe 50-54.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Owies: 56-60 tal.
Rzepik 74—76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Wyka: — tal.
Okowita: 18⅓ tal. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlinska, 18 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 55-70 tal. wedle gatunku żąd.; na listopad-grudzień 61½ tal., kwiecień-maj 187½ marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 52-59 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 58-58½ tal. z dworca pł.; na listopad-grudzień 52-51¾ tal., na wiosnę 148½ marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 50—64 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 53-64 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 54-58, nowy szląski —, pomorski 60-63, wschodnio i zachodnio-pruski 57-61 talarów z dworca płac.; na listopad-grudzień 59¾ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 66—75 tal., na paszę 60—64 talarów.
Rzep per 1000 kilo — tal.
Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18½ tal. bez beczki p., na listopad-grudzień 18⅚ tal. płacono.
Olej lniany per 100 kilo w miejscu — tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7½ tal. płac.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 19 tal. 8-15 sbr. pł.; listopad-grudzień 18 27-19, kwiec.-maj 57,9-58,6-59 marek płacono.

Giełda wrocławska, 19 listopada.

Koniczyna czerwona: mniéj ochoty do kupna, pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 14-14½, wysoko piękna 14½-15½ tal.
Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.
Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 53-54½ pł., listop.-grudzień 51-½ tal. ż. kwiecień-maj 148 marek pł.
Pszenica: per 1000 kil. 62 tal. żąd., na kwiecień-maj 185 marek płac.
Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo na listopad i listopad-grudzień 55 tal., kwiecień-maj 167,5 marek płacono.
Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.
Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień tal. żąd. 7⅔ tal. płac.
Olej rzepiowy per 100 kilo słabiéj; w miej. 17 7/12 tal. żąd.; na listopad — listopad-grudzień 18⅚ tal. żądano i płac.
Okowita per 100 litrów słabo; — w miejscu 18 tal. żądano, 18 talarów płacono; na listopad i listop.-grudzień i grudzień-styczeń 18½ kwiecień-maj 57 marek pł.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo piękny tal.	sgr.	fn.	średni tal.	sgr.	fn.	pośl. tal.	sgr.
Ustanowienie miejsk. deput. targ. Pszenica biała	6	27	6	6	15	—	5	25
„ żółta	6	12	6	6	2	6	5	20
Żyto	5	27	—	5	18	—	5	5
Jęczmień . .	5	26	—	5	16	—	5	2
Owies . . .	5	28	—	5	18	—	5	10
Groch . . .	7	10	—	7	—	—	6	15
Rzep	8	5	—	7	25	—	7	2
Rzepik zimowy	7	25	—	7	10	—	6	15
Rzepik latowy	7	25	—	7	10	—	6	15

✝

W dniu dzisiejszym o 7 godzinie rano zasnął w Bogu śś. Sakramentami opatrzony **Antoni Rochowicz.** Pogrzeb odbędzie się d. 22 o godz. 4 po południu, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona żona **Antonina Rochowicz.**
Września, d. 19 listopada 1874.

Walne zebranie członków Tow. Nauk. Pomocy Imienia Karóla Marcinkowskiego ptu Babimost odbędzie się **dnia 24 listopada rb.** w lokalu pana Zeidlera w **Wolsztynie** o godzinie 2 z południa. (6108)
Komitet.

Walne zebranie
Koła towarzyskiego w Poznaniu
odbędzie się
w niedzielę d. 22 bm. o 5 godz. wiecz.
6042) na które Szanownych Członków zaprasza
ZARZĄD.

50 tomów
(Serya II.)
najulubieńszych powieści pisarzy współczesnych
za
10 talarów
zamiast 40 talarów
poleca antykwarnia
E. Calliera w Poznaniu.

Sprzedaż tryków zarodowéj owczarni **Negretti** w **Sroczynie** pod Pobiedziskami, rozpoczęła się (6019)
Windell.

Teofila Sobieska
uczy przy nagrobku pradziada Żołkiewskiego synów Marka i Jana żyć i umierać za Ojczyznę. Przepyszny druk olejny 32 cale wysoki, 22 szeroki podług orginału Wal. Eljasza. Cena 13 tal. 10 sgr., w ramach 20 tal. Można ten obraz każdego czasu jako i inne piękne ryciny zobaczyć bezpłatnie w księgarni **J. Chociszewskiego,** Ślosarska ulica Nr. 6 w Poznaniu. (6111)

Encyklopedyą powszechną Orgelbranda
nabyć można u **Proboszcza w Żytowiecku p. Poniecem.** Egzemplarz jak nowy w półskórek oprawny. (6104)

Herbatę chińską
w wielkim wyborze po nizkiéj cenie poleca
J. N. Leitgeber.
(5290)

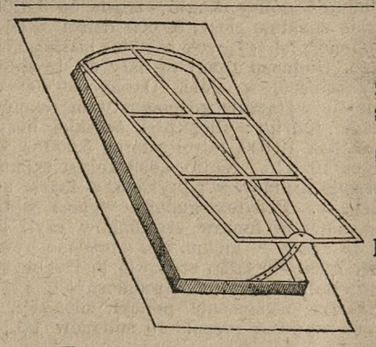

Okna
z lanego żelaza do stajen i domów mieszkalnych podług każdego rysunku, tudzież
okna do dachów, zgrzebła i szczotki do koni
poleca (6079)
S. J. Auerbach.
Ilustrowane cenniki **okien** przesyłam na żądanie.

Do katolickiego pisma ludowego,
raz na tydzień wychodzącego, poszukuje się
współpracownika,
któryby zarazem przyjął odpowiedzialność za redakcyą. Oferty pod **lit. S. A. 357** przyjmuje celem doręczenia ich gdzie się należy ekspedycya ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Berlinie.** [H. 1511]
(6105)

Rządzca gospodarczy,
kawaler, któryby był w stanie stawić kaucyą **3000 tal.** znajdzie miejsce pod korzystnemi warunkami przez **Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów Kazimierza Neumana,** Wodna ulica 1.

WIEC
w sprawie
wyborów miejskich
odbędzie się
na w. sali bazarowéj
dnia 23. bm.
o godz. 7. wieczorem,
na który Wyborców miasta **Poznania** zaprasza
Komitet wyborczy miejski.

100 butelek piwa kobylepolskiego boku za 4 tal.
100 „ „ „ marcowego za 4 tal.
100 „ „ „ składowego za 3½ t.
100 „ „ berlińskiego Tivoli za 4 tal.
100 „ „ bawarskiego za 3½ tal.
100 „ „ grodziskiego za 3 tal.
w skrzynkach po 32 i 50 butelek, exclusive skrzynki i butelek, ofiaruje (6039)
J. K. PUTIATYCKI
w Lesznie.

Dla bednarzy.
Poszukuje się kupna większéj ilości **małych wiązek obręczy żelaznych.** (6037)
Oferty z podaniem ceny nadesłać pod **X, Y. Z. Poznań** post rest.

Pożądany jest zaraz ekonom bezżenny do Wieczyna p. Robakowem. Porozumienie się osobiste. (6103)

Stachecki i Małder,
jeneralne biuro stręczeń i anonsów
Klasztorna ulica Nr. 5
wskazać może kilku dobrze poleconych dokładnych (6109)
kucharzy.

Smarowidło na wozy!
w naturze i w pudełkach poleca tanio
(6112) **Jan Kerber.**

Osiedliłem się w **Kruświcy.**
Stankowski,
lekarz praktyczny.
(6102)

Cyrk Krembsera
W piątek dnia 20 listopada
wielkie przedstawienie
po raz pierwszy
SALAMANDER
czyli
król ognia
na swym ulobionym rumaku.
Na zakończenie
krotofilni bednarze,
pantomina komiczna, wykonana przez kilku panów i kilka pań Towarzystwa.
W sobotę dnia 21 listopada
wielkie przedstawienie benefisowe i galowe
na korzyść ulubionych artystek panien
Bono i Weckau.
Początek o 7½ godzinie wieczorem.
T. Krembser,
(6024) dyrektor.
Cyrk ogrzany.

Coca-Präparate
Hof-Lieff. Sr. Majestät des Kaiser
seit langen Jahren bewährt, heilen rasch & sicher Krankheiten der Athmungs-Organe (Pillen Nr. I.)
„ Verdauungs-Organe (Pillen Nr. II. & Wein)
„ Nervensystems- und Schwächezustände (Pill. III. & Coca-Spiritus)
p. Schacht. od. Glas je 3 Mk. R. Belehrende Abhandlung gratis franco d. d. Mohren-Apoth., Mainz.
i składowe apteki w Niemczech: **Berlin:** B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (5151)

Dnia 27. listopada
o godz. 3. po południu
odbędzie się **w Bazarze**
Walne zebranie Towarzystwa nauk. pomocy imienia Marcinkowskiego dla powiatu poznańskiego,
na które zaprasza uprzejmie członków
(6106) **Dyrekcya.**

W sobotę dnia 21 b. m. na kolacyą
polskie kiszki z kapustą pączki i herbata
(3784) u W. Gruszczyńskiego.

Zamiast odpowiedzi na każdy list z osobna: miejsce nauczyciela domowego w Mierosławicach już zajęte. (6101)

Świeże
kiszki z kapustą
co sobotę u (6110)
Musiałowskiego,
Wrocławska ulica Nr. 34.

Wrocławski bank komisowy
rozpoczął 1 bm. czynności swoje.
(6000)

Korzystną dzierżawę
wsi
w Augustowskiém, około 2000 morgów areału, wskaże **Ekspedycya Dziennika Poznańskiego i p. Matuszewicz w Prostken** w Prusach Zachodnich. (4923)

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 19 listopada.

Niemieckie papiery.		
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105 11/16 p.
dito dito dito	4	100 p.
Obligi długu państwa	3½	91¾ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	128½ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	86¼ p.
dito	4	96 ż.
dito	4½	102 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	94⅛ p.
dito dito szląskie	3½	86 p.
dito lit. A.	4	— p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	86⅜ p.
dito	4	95⅛ p.
dito	4½	100⅞ p.
dito II serya	5	105¾ p.
dito nowe	4	94¾ p.
dito ditto	4½	100⅞ p.
Listy rent. poznańskie	4	97¾ p.
dito pruskie	4	98 p.
dito szląskie	4	97½ p.

Akcye bankowe.		
Bergsko-march. bank	4	86½ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	86⅜ p.
dito dito kasowe	4	295¾ p.
Berlińs. bank lombard.	5	— p.
Wrocław. bank dyskon.	4	89½ p.
Wrocł. prow. weksl.	4	66 p.
dito wekslowy	4	73½ p.
Centr. bank budowl.	5	65¾ p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	103 p.
Niem. bank Union.	4	80 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	176⅜ p.
Gotajski bank kredyt.	4	110⅛ p
Kwileckiego Sp. bank	5	59 p.
Meinigski bank kredyt.	4	101 p.
Austryack. zakład. kred.	5	140 p.
Austr.-niemiecki bank	4	90 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	78 p.
dito dito produk.	5	12 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	108 ż.
Pruski bank	4½	175 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	82¼ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	111¼ ż.

Akcye przemysłowe.		
Berliński kantor drzew.	4	99½ p.
Stowarzysz. immol.	4	89½ p.
Dortmund Union (stare)	5	— p.
Huty Hoerder	5	75¼ p.
dito Laura	5	135 p.
dito Lauchhammer	5	56 p.
dito Marienhütte	5	68½ p.
dito Massener	4	43¾ p.
dito Redenhütte	5	81 ż.
Berln. Passage.	6	— p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.		
Bergsko-marchijska	4	84¾ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	78¼ ż.
dito szczecińska	4	145¼ p.
Brzesko-grajewska	5	28¼ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	109¾ p.
Halls.-żóraw.-gubo sk.	5	30 pł.
Koléj Rudolfa	4	67⅝ p.
Marchijsko-poznańska	4	29⅛ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	166½ p.
dito lit. B.	3½	151 ż.
Austr.-franc. koléj pań.	5	183 p.
Austr. półn. zachodnia	5	84⅜ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	82½ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	33½ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	117¾ p.
Rumuńska koléj	5	34¼ p.
Rosyjska koléj państ.	5	102⅞ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101⅛ p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	88 p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	19⅜ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	99 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	— p.

Zagraniczne papiery.		
Austr. renta sreb.	4½	68¼ p.
dito papier.	4½	64⅛ p.
dito losy z 1854.	4	107⅜ ż.
dito losy z 1858	fr.	114 p.
dito losy z 1860	5	107 p.
dito losy z 1864	fr.	98⅜ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	157½ p.
dito dito 1866	5	153⅝ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	86⅛ p.
Pols. listy zast. III em.	4	82 p.
dito nowe	5	79¾ p.
dito likwidacyjn.	4	69 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	104 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97⅞ p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	100 p.
Renta francuzka	5	100 p.
Rumuńska pożyczka	8	103¾ p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.	szt.	
Napoleonsdory	1	5 13 p.
Imperyały	1	5 17½ p.
Dolary	1	— — p.
Austryack. noty bank.		91 15/16 p.
Rosyjskie noty bank.		94⅝ pł.
Francuskie noty bank.		— p
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 20 listopada.

Listy rentowe i zastawne.		
Pozn. listy zastawne	3½	98 ż.
Nowe listy zastawne	4	94½ ż.
Listy rentowe pozn.	4	97½ ż.
Prowinc. obligacye	5	100¼ p.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	98½ ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	— ż.
Szląskie listy zastawne	3½	96 p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.		
Berl. stowarz. bank.	4	84 ż.
dito dysk. komand.	5	176 p.
Wrocł. bank dysk.	4	91 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	63 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	77⅛ p.
dito produk.	5	16 p.
Austr. zakład kredyt.	5	135 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	109 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	112 p.

Papiery pruskie.		
Pruska poż. ukonsolid.	4	100 ż.
dito dito.	4½	105¾ ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	— p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	128 ż.
Obligi długu państwa.	3½	91½ p.

Zelazne koleje		
Berl.-zgorz. akc. z.	4	94 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	102 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	30 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	29½ ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	170 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 ż.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	108 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	186 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	86 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	38 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86 p.

Zagraniczne papiery.		
Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	66 ż.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92½ ż.
dito renta papierowa	4½	66 p.
Austr. renta srebrna	4½	69½ ż.
Pols. lik. listy	4	69 ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89 ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	94½ ż.

Akcye przemysłowe.		
Centr. bank bud. Berlin.	5	66 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	101 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	95 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	138 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.